

wronieckie



TYGODNIK MIESZKAŃCÓW ZIEMI WRONIECKIEJ

sprawy

ISSN 1231-5680 • ROK XV • NR 2(331) • 05.02.2004 r. • cena 2.00 zł (w tym 7% VAT)

**Dodatek
telewizyjny
gratis**

Finał WOŚP – Wronki lepsze od Szamotuł



W niedzielę 11 stycznia 2004 za-
grała we Wronkach Wielka Orkiestra
Świątecznej Pomocy. Łącznie pod-
czas całej imprezy udało się zebrać
rekordową kwotę pieniędzy 26567,91
zł, w tym 10.748,74 zł z puszek wro-
nieckich kwestorów.

Najwięcej emocji tego dnia przy-
niosła licytacja. Najpierw darów
ofiarowanych przez Fundację WOŚP
i lokalnych sponsorów, później zło-
tych i srebrnych serduszek oraz bi-
żuterii. Szczęśliwi nabywcy to m.in.
Honorowi Patroni imprezy burmistrz
Kazimierz Michalak i przewodni-
cząca Rady Grażyna Gromadziń-
ska-Kopras, Bractwo Kurkowe we

Wronkach. Najdroższe serduszko
sprzedane zostało jako ostatnie za
rekordową kwotę 3.000 zł. Nabywcą
był Antoni Spychała współwłaściciel
firmy Szczotpol.

Lista darczyńców jest długa: Za-
kład Karny; ELMAX- B. Dembski,
L. Łukaszyk; Amica Sport; Amica
Hotel „Olympic”; Zespół Szkół Nr
1; PSS „SPOŁEM”; ANDREPOL;
SZCZOTPOL, UMiG Wronki; SP nr
1; Czerwone Berety, Koło Dzieci Nie-
pełnosprawnych; LZS „Zjednoczeni”
Marianowo. Złotą biżuterię ofiaro-
wali: Anna i Marek Misiewicz; Jacek
Rosada; Barbara i Jan Konieczni;

dokończenie na stronie 9

SPOTKANIE NOWOROCZNE

czytaj str. 3



Prezysi TMZW



Do niecodziennego spotkania doszło w ostatnim czasie w siedzibie TMZW. Spotkali się tam wszyscy prezysi towarzystwa, którzy „panowali” na przestrzeni trzydziestu lat. Zabrakło tylko nieżyjącego Ludwika Kocha. Na zdjęciu od lewej stoją: Alfred Piotrowski, Marian Radomski (jedyne żyjące założyciele TMZW), Bogdan Tomczak, Leszek Bartol, Ireneusz Vowie (obecnie panujący prezes).

Z burmistrzem Kazimierzem Michalakiem rozmawia Ireneusz Vowie

Nie boję się jednoosobowego zarządzania

• Minął już rok, odkąd sprawuje pan władzę jednoosobowo. Jak pan to ocenia, czy kolektywność w poprzedniej kadencji była lepsza?

Rok to za mało czasu, bym jednoznacznie ocenił, co jest lepsze. Przez wiele lat przyzwyczajony byłem do pracy kolektywnej. Udało mi się większość decyzji zarządu podejmować prawie jednomyślnie, tak długo przekonywałem, aż udało mi się przekonać członków zarządu, względnie szanowałem ich racje i wycofywałem się ze swoich propozycji. Pewnym plusem kolektywnego sprawowania władzy wykonawczej była większa dyscyplina wewnętrzna. Tematy musiały być wcześniej zaplanowane i były realizowane w konkretnie wyznaczonych terminach. Sprawując władzę jednoosobowo można sobie z dnia na dzień pewne rzeczy przesunąć, co ma zarówno plusy jak i minusy. Reasumując: nie przeszkadzało mi kolektywne zarządzanie. Nie boję się też jednoosobowego zarządzania i wszelkich jego konsekwencji. Przy kolektywnym zarządzaniu: odpowiedzialność rozkładała się na osób kilka. Dziś nie ma



(dokończenie na str. 2)

wątpliwości, kto zdecydował.

• 1 maja wchodzimy do Unii. Jakie znaczenie ma to dla naszej gminy?

Mamy nadzieję, że skorzystamy z pomocy finansowej niezbędnej do zrealizowania ważnych dla gminy inwestycji. Tą najważniejszą inwestycją, która będzie dofinansowana ze środków UE to oczyszczalnia dla miasta Wronki w powiązaniu z siecią kanalizacyjną. Jest to zadanie, na które posiadamy opracowaną dokumentację projektową, a na oczyszczalnię mamy już pozwolenie na budowę.

Dokumentacja ta była przedmiotem zainteresowania Urzędu Marszałkowskiego, przedstawicieli UE, którzy dokonali oceny tego projektu, wyrażając się o nim bardzo pozytywnie.

Nie ukrywam jednak, że od tej oceny w Urzędzie Marszałkowskim do pozyskania konkretnych środków jest jeszcze daleka droga.

• Jaki jest budżet gminy na rok 2004?

Jest to budżet na miarę naszych możliwości, a nie oczekiwań. Zapewni on jednak spokojne funkcjo-

Ze świata

Kto przeciwko Bushowi?

W kolejnych prawyborach Partii Demokratycznej w USA ponownie zwyciężył senator John Kerry, zdobywając 39 % głosów. W wyścigu o nominację tej partii w jesiennych wyborach prezydenckich liczą się jeszcze gubernator Howard Dean i senator John Edwards. Warto dodać, że pradziadek senatora Kerrego pochodził z Czech, gdzie warzył piwo w browarze w Hornim Benešowie, tuż przy granicy z Polską.

Superspieg Kukliński

W USA ukazała się nowa książka o płk. Ryszardzie Kuklińskim pt. „Tajne życie”. Według jej autora R. Kukliński był najważniejszym szpiegiem, jakiego CIA miało we wszystkich krajach byłego bloku wschodniego.

Kościół w obronie chorych na AIDS

Watykan zaapelował o wywarcie presji na wielkie koncerny farmaceutyczne w celu obniżenia cen leków przeciwko AIDS. Według danych ONZ około 40 mln ludzi na świecie jest zakażonych wirusem HIV. Niemal połowa z nich mieszka w Afryce, gdzie aż 2,5 mln zakażonych to dzieci poniżej 15 roku życia.

Koreańskie rakiety dla Nigerii

Nigeria – największa potęga militarna Afryki Zachodniej zamierza uzbroić swoją armię w rakiety produkcji Korei Północnej, kraju zaliczonego przez USA do „osi zła”.

Zamach w Jerozolimie

Nie ma spokoju na Bliskim Wschodzie. Do kolejnego zamachu, w którym zginęło co najmniej 10 osób, a 50 zostało rannych, doszło w Jerozolimie tuż obok domu premiera Izraela Ariela Szarona. Palestyńskie ugrupowanie Hezbollah zapowiedziało dalszą walkę z „syjonistycznym wrogiem” na lądzie, na morzu i w powietrzu.

Stratowani przez tłum

Do tragedii doszło w minioną niedzielę w Mekce – świętym mieście muzułmanów w Arabii Saudyjskiej. W wyniku stratowania przez tłum zginęło tam co najmniej 244 pielgrzymów, a drugie tyle zostało rannych. Do zdarzenia doszło podczas tradycyjnego obrzucania kamieniami obelisku symbolizującego diabła.

Krwawe zamachy w Iraku

Do dwóch krwawych zamachów doszło w irackim Kurdystanie. W wyniku samobójczych zamachów zginęło 56 osób, a ponad 200 zostało rannych. O przeprowadzenie zamachów oskarża się lokalnych fundamentalistów podejrzewanych o związki z al.-Kaidą.

Obozy koncentracyjne w Korei Płn.

Brityjska telewizja BBC nadała w ostatnich dniach program dokumentalny, w którym były oficer północnokoreański opowiada o istniejących w tym kraju obozach koncentracyjnych. Jest w nich przetrzymywanych ponad 200 tys. ludzi. Często są przypadki tortur, a nawet eksperymentów polegających na zabijaniu więźniów za pomocą gazów wojskowych.

Szpital Powiatowy w Czarnkowie i Szamotułach rywalizują coraz zaciekłej o względy mieszkańców Gminy Wronki. Efektem tego jest m.in. stacjonowanie dwóch karettek pogotowia na terenie naszego miasta.

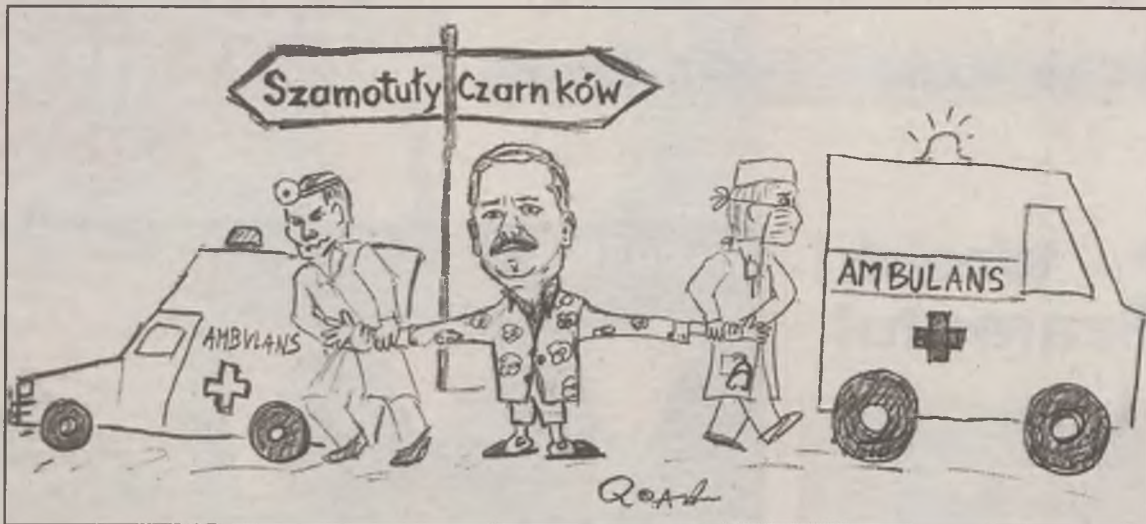
Bardzo zdecydowane stanowisko w tej sprawie zajął Starosta Czarnkowsko-Trzcieński Wiesław Maszewski. Oto, co powiedział „Wroniecki Sprawom” na temat całej sprawy:

„Przygotowany przez nas Powiatowy

RYWALIZACJA SZPITALI

Plan Zabezpieczenia Ratownictwa Medycznego został przez nas przygotowany w stosownym terminie i zaakceptowany przez Wojewodę Wielkopolskiego. Szpital w Czarnkowie obsługuje mieszkańców Wronek od 1977 r. Tak było i z pogotowiem. Powstanie powiatów niczego tutaj nie zmieniło, ponieważ ta problematyka

nie zamyka się w granicach administracyjnych. Na potwierdzenie zaakceptowania naszego planu otrzymaliśmy nawet pismo od wojewody. Nagle pod koniec roku dowiedziałem się, że dokonano zmiany w zatwierdzonych planach wojewódzkich i podzielono Wronki pomiędzy szpitale w Czarnkowie i Szamotułach. Stało się tak



Z burmistrzem Kazimierzem Michalakiem rozmawia Ireneusz Wowie

(dokończenie ze str. 1)

Nie boję się jednoosobowego zarządzania

nowanie wszystkich instytucji samorządowych działających w mieście i gminie oraz realizację najpilniejszych zadań inwestycyjnych. Deficyt budżetowy planujemy na dość bezpiecznym poziomie ok. 30%.

• W sprawie poprawy estetyki miasta przed świętami majowymi...

Nie przewidujemy jakichś nadzwyczajnych działań. Będą to tradycyjnie wykonywane czynności porządkowe, jakie zawsze mają miejsce w okresie wiosennym. Wykonane będą na tyle dobrze, że nie powinniśmy się wstydić przed gośćmi, którzy na te uroczystości do Wronek zjadą. Chcę powiedzieć, że przewidujemy bogaty udział gości, gdyż święta te zbiegają się z 725-leciem miasta i wejściem do UE.

• Jak wygląda współpraca z trzema partnerskimi miastami?

Mamy podpisaną umowę z Holandią (Beverwijk) i list intencyjny z Francją (Plerin). Niewykluczone, że dojdzie do podpisania umowy z Plerin i listu intencyjnego z Landwarowem. W najbliższych dniach przyjadą przedstawiciele z Plerin i będziemy na ten temat rozmawiać.

• Materiały promocyjne, wydawnicze gminy...

Gmina posiada nowo wydany folder poświęcony gminie Wronki i jest zainteresowana współwydaniem kompensum wiedzy o Wronkach wraz z TMZW.

• Koniec ubiegłego roku to problemy służby zdrowia i NFZ.

Koniec roku został zdominowany przez problemy związane ze służbą zdrowia i to nie tylko z gminy Wronki. Jadąc na spotkanie noworoczne na zaproszenie wojewody i marszałka uczestniczyłem w spotkaniu lekarzy z tzw. „Porozumienia Zielonogórskiego” z ministrem zdrowia. Tak się stało, że znaczna część samorządowców

chciała doprowadzić do porozumienia między ministrem zdrowia i lekarzami. Z formalnego punktu widzenia gminy nie finansują służby zdrowia, niemniej jednak nie może być obojętne burmistrzowi czy wójtowi, co u niego się na tym obszarze dzieje. Jako samorządowcy wykazywaliśmy duże zrozumienie dla lekarzy. Wcześniej odbyłem spotkanie z lekarzami rodzinnymi z Wronek i odniosłem wrażenie, że oni naprawdę chcą pracować, a na tych warunkach, jakie postawił im NFZ nie mają szans na zrealizowanie zadań, jakie przed nimi stoją. Lekarze byli nawet skłonni do czasu wyjaśnienia problemu pracować społecznie. Jednak stanowisko Porozumienia Zielonogórskiego było na tyle zdecydowane, że te ustępstwa wronieckich lekarzy potraktowane byłyby jako załamanie ustaleń Porozumienia. Cieszę się bardzo, że po krótkiej przerwie udało się doprowadzić do porozumienia z ministrem i jestem dumny z postawy wszystkich samorządowców, którzy w tych negocjacjach uczestniczyli.

• Co sądzi pan na temat drugiej podstacji Pogotowia Ratunkowego na terenie Wronek?

Do tej pory funkcjonowała i funkcjonuje nadal we Wronkach podstacja Pogotowia Ratunkowego z Czarnkowa. Stan taki jest konsekwencją dawnego podziału administracyjnego kraju. Zgodnie z decyzją wojewody na koniec roku pojawiła się inicjatywa przejścia ratownictwa medycznego na terenie Wronek przez służby powiatu szamotulskiego. Borykają się oni jednak z problemami lokalowymi, które w niedługim czasie, mam nadzieję, zostaną rozwiązane. Jest to układ nietypowy, ale dla mieszkańców Wronek korzystny.

• Kolejna sesja Rady MiG nie została dokończona, tym razem

na wniosek radnego Jacka Rosady. Spowodowane to było rozbieżnością finansów dotyczących oświaty. Co pan na to? O co tak naprawdę chodzi?

Nie byłoby takiej sytuacji, gdyby budżet państwa zgodnie ze swoim ustawowym obowiązkiem przekazywał subwencję na oświatę w rozmiarach niezbędnych dla jej prowadzenia, zgodną z Ustawą o szkolnictwie. Środki, jakie otrzymujemy na bieżące utrzymanie szkół nie pozwalają ich prowadzić zgodnie z przepisami. Gmina systematycznie dokłada do budżetu. Na dzień dzisiejszy jest to ok. 50% całego budżetu przeznaczanego na oświatę. To duże pieniądze, z roku na rok coraz większe. To właśnie ta sytuacja spowodowała tak duże zainteresowanie radnych racjonalizacją wydatków w oświacie.

• Czy przypadek Wronek jest szczególny?

Przypadek nasz nie jest odosobniony w skali kraju. Analizując ilość dopłacanych środków w innych gminach, też są takie, które zbliżają się do tej wielkości. Najlepiej wypadają gminy, które mają oświatę zlokalizowaną w jednym lub dwóch obiektach. One nie muszą do oświaty dopłacać tak wielkich kwot.

• Czy faktycznie musimy aż tyle dopłacać?

Decyzję obu komisji rady należy traktować jako impuls zmuszający or-

na osobistą interwencję Starosty Szamotulskiego. To właśnie spowodowało moje wzburzenie i stwierdzenie, że to kolega koledze załatwił sprawę (wojewoda i starosta szamotulski reprezentują tą samą opcję polityczną – przyp. red.). Mnie najbardziej bulwersuje metoda załatwienia sprawy polegająca na zmianie już zatwierdzonych dokumentów, bez wcześniejszej rozmowy z nami, jako zainteresowanymi. Moim zdaniem jest to nie tylko nieracjonalne i nieobiektywne i świadczy nie o interesie pacjentów z Wronek, ale o próbie załatwienia dodatkowych pieniędzy dla szpitala w Szamotułach. My nadal obsługujemy „całą karetką” mieszkańców Miasta i Gminy Wronki”

W ostatnim numerze czarnkowskiego tygodnika „Nadnotek Echa” przeczytaliśmy m.in. „Pierwsze dni stycznia dały okazję do sprawdzenia gotowości i operatywności szamotulskiej stacji pogotowia. Choć katastrofę kolejową pod Miałami medialnie komentował starosta szamotulski Paweł Kowzan, na miejscu wypadku pierwsza była karetka z czarnkowskiego szpitala. Cała karetka.”

ganizatorów oświaty w gminie Wronki do podjęcia działań zmierzających do bardziej racjonalnego finansowania oświaty. Te decyzje komisji rady jak również decyzja o przerwaniu sesji i dokończeniu jej 12 lutego br. nie miały w żadnym przypadku na celu obniżenia jakości pracy naszych szkół i warunków nauki. Myśmy jako gmina Wronki w ostatnich latach zainwestowali bardzo dużo w rozwój bazy oświatowej, zagwarantowaliśmy naprawdę dobre warunki do nauki naszej młodzieży i nie chcielibyśmy tego dorobku zmanować. Niemniej jednak, jak wszyscy widzimy mamy do czynienia z dołkiem finansowym w skali kraju. I to ma przełożenie na funkcjonowanie gmin. Gmina z jednej strony dostaje coraz mniej środków z budżetu państwa na realizację zadań przypisanych ustawami, z drugiej strony dodaje się nam coraz więcej zadań, biorąc pod uwagę budżet oświaty stanowiący największą część budżetu gminy po stronie wydatków, stąd należy zastanowić się nad oszczędnościami.

• Czy w budżecie są rezerwy?

Rezerwy są wszędzie. Począwszy od urzędu, którym ja kieruję, skończywszy na wszystkich jednostkach organizacyjnych gminy. Musimy podejmować takie działania, żeby je wykorzystać z pożytkiem dla gminy. Czy w tych rozmiarach, jakie zaproponowała komisja? Wydaje mi się, że nie. Nawet, jeżeli będzie to ok. 20-30% proponowanej kwoty, to i tak warto by było podjąć te działania.

- Dziękuję za rozmowę

Wronieckie Sprawy. Tygodnik Mieszkańców Ziemi Wronieckiej. Redaguje zespół. Redaktor naczelna Grażyna Kaźmierczak. Wydawca: Agencja Wydawnicza DELTA Szamotuły. Redakcja: TMZW, 64-510 Wronki, ul. Szkolna 2. Telefony kontaktowe: 0-501 467 452, (67) 254 01 36; e-mail: wronieckie@priv5.onet.pl

Biuro reklam i ogłoszeń: Agencja Wydawnicza PAB Wronki, Plac Wolności 6.

Tel./fax (67) 254 16 16.

Druk: AGORA S.A. – Drukarnia w Pile.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

SPOTKANIE NOWOROCZNE

30 stycznia burmistrz Wroniek, Kazimierz Michalak wraz z przewodniczącą Rady MiG Wronki, Grażyną Gromadzińską-Kopras podejmowali w hotelu *Olympic* kadrę kierowniczą wronieckich zakładów pracy, instytucji, przedstawicieli organizacji społecznych i politycznych, duchowieństwa oraz samorządu gminy Wronki, których zaprosili na noworoczne spotkanie.

Długa była lista powitalna. Wśród gości spoza gminy niezwykle ciepło witano marszałka województwa wielkopolskiego Stefana Mikołajczaka. Przybyli również: wicestarosta szamotulski Czesław Mańczak, przewodniczący rady powiatu Leszek Bartol, wójtowie i burmistrzowie okolicznych gmin.

Spotkaliśmy się tradycyjnie po to, by w noworocznej jeszcze atmosferze podzielić się wspólnie refleksjami nad tym co przyniósł nam rok 2003, a przede wszystkim dodać sobie wzajemnej siły i nadziei do realizacji zadań jakie czekają nas w roku bieżącym. Mówił burmistrz w asyście przewodniczącej rady do licznie zebranych gości. (Skrócony prze redakcję tekst przemówienia zamieszczamy obok). Podziękował wszystkim zebranym za ubiegłoroczny wysiłek, który zaowocował wykonaniem zaplanowanych zadań, a nawet kilkoma sukcesami, przynoszącymi zaszczyt gminie.

Marszałek S. Mikołajczak pochwalił działalność wronieckiego samorządu za wielkopolską gospodarność i wręcz przykładową współpracę z samorządem powiatowym i wojewódzkim. Podkreślił, że na ziemi wronieckiej wiele dobrego się dzieje, stąd jego częste tutaj wizyty. Gratulował wroniezanom tego inwestycyjnego pędu.

Jakby na potwierdzenie tych słów, wicesta-

rosta Cz. Mańczak z zadowoleniem poinformował zebranych o rozpoczęciu największej



w tym roku inwestycji realizowanej przez powiat hali sportowej przy Szkole na Leśnej.

Po przemówieniach wzniesiono toast za pomyślność w nowym roku. Było jeszcze "na zdrowie" wszystkim razem i z osobna. Goście chętnie raczyli się smakowitościami *Restauracji Olimpijskiej*. Rozmowy towarzyskie toczyły się wokół szwedzkiego stołu przy dźwiękach delikatnej muzyki w wykonaniu szamotulskiej kapeli ludowej.

Tradycyjne spotkanie noworoczne ludzi stanowiących o rozwoju naszej gminy przeszło już do historii. Przed nami kolejny rok wytyżonej pracy, który szybko minie i znów przyjdzie czas na podsumowanie. Oby był lepszy, a przynajmniej nie gorszy od minionego. rp

Skrót przemówienia burmistrza

Szanowni Państwo, w imieniu wronieckich władz samorządowych pragnę podziękować wszystkim tu obecnym za współpracę w roku 2003 i pogratulować wyników, które miały bezpośrednie przełożenie na życie mieszkańców naszej Ziemi Wronieckiej. To Wasz wielki wysiłek i zaangażowanie przyczyniły się do dalszego rozwoju gminy.

Ponimo coraz mniejszego udziału bu-

żetu państwa w dochodach gmin poradziłyśmy sobie z realizacją obowiązków. Mam również nadzieję, że przyjęte w projekcie budżetu na rok bieżący zadania zrealizujemy. Z wstępnej oceny wykonania budżetu za rok ubiegły wynika, że wykonaliśmy go w ok. 95%.

W strukturze wydatków dominowały takie działy jak: oświata, gospodarka komunalna i transport. Na szczególną uwagę zasługuje, dofinansowana przez MENiS i oddana do eksploatacji pod koniec ubiegłego roku, pełnowymiarowa hala sportowa przy wronieckim gimnazjum.

Udało się wreszcie opracować komplekso-

wą dokumentację na budowę oczyszczalni ścieków wraz z kanalizacją sanitarną dla Wroniek, planowaną do realizacji ze środków pomocowych Unii Europejskiej. Zamiar budowy oczyszczalni ścieków i kanalizacji dla lewobrzeżnej części miasta został oceniony przez pracowników Urzędu Marszałkowskiego, którzy nadali mu bardzo wysoką ocenę (1). Ministerstwo Ochrony Środowiska umieściło go w ogólnopolskim programie wyposażenia aglomeracji w systemy kanalizacji zbiorczej i oczyszczalni ścieków.

Z roku na rok poprawia się stan dróg i ulic w gminie. Chciałbym w tym miejscu serdecznie podziękować władzom samorządowym województwa za kontynuację modernizacji ulicy Chłobrego we Wronkach, a władzom powiatowym za modernizację drogi w Samolęcu.

Na dobrym poziomie funkcjonowała wroniecka oświata, kultura, organizacja życia sportowego.

Rozpoczął się nowy rok 2004. To właśnie 1 maja br. Polska wejdzie do Unii Europejskiej. Przed nami potężne wyzwanie sprostania stawianym nam wymogom, ale również okazja do skorzystania z przewidywanej pomocy.

W roku bieżącym obchodzić będziemy 725-lecie Wroniek. Już dziś zapraszam do udziału w obchodach wzbogaconych udziałem delegacji z trzech zaprzyjaźnionych z Wronkami gmin z Holandii, Francji i Litwy.

Życzę wszelkiej pomyślności w rozpoczynającym się roku 2004.



Przerwana sesja

Tak jak zapowiadaliśmy w poprzednim numerze na sesji 29 stycznia odwołano punkt pt. Budżet gminy na 2004 rok.

Jacek Rosada przew. Komisji Budżetu i Rozwoju Gospodarczego Gminy poprosił o przerwanie sesji i przełożenie punktu dotyczącego budżetu na 12 lutego, do czasu wyjaśnienia kwestii wątpliwych.

Radny odczytał fragmenty statutu gminy mówiące o uprawnieniu Rady do przerwania sesji.

W oparciu o par. 33 pkt. 2 i 3 statutu MiG Wronki, mówiący, iż:

2. Rada może stanowić o przerwaniu sesji i zwołaniu jej w innym wyznaczonym terminie na kolejnym posiedzeniu tej samej sesji.

3. O przerwaniu sesji Rada może postanowić w szczególności ze względu na potrzeby uzyskania dodatkowych materiałów.

wniósł o przerwanie sesji, proponując jej drugą część. Druga część odbyć 12 lutego o 10.00 w Uzupełniającymi ma-

teriałami są:

1. projekty budżetów jednostek oświatowych na rok 2004 uwzględniający obowiązujący aktualny arkusz organizacyjny szkoły z wykazem zajęć pozaszkolnych w powiązaniu z przewidywanymi kosztami organizacji rok sz. 2004/2005 z uwzględnieniem okresu od IX do XII 2004

2. pozostałe wydatki bieżące ze szczególnym rozpisaniem na paragrafy.

Kolejna sesja 12 II o 10.00 w sali Domu Kultury.

Rada opowiedziała się jednogłośnie za przerwaniem sesji i dokończeniem jej 10 lutego.

Przypominam, że sesje odbywają się w sali WOK (Poznańska) i są jawne.

Przyjść posłuchać i popatrzeć może każdy zainteresowany. Jest także punkt "Wolne głosy", w którym goście mogą zadać pytanie burmistrzowi lub radnym. Co z odpowiedzią - nie gwarantuję, ale pytanie zadać można.

G.K.

Z kraju

Zmarł Aleksander Małachowski

W sobotę odbył się w Warszawie pogrzeb Aleksandra Małachowskiego - więźnia NKWD i stalinowskich obozów pracy, posła i byłego Wicemarszałka Sejmu; Honorowego Przewodniczącego Unii Pracy ..

Zmiana szefa TVP

Nowym prezesem TVP został Jan Dworak z Platformy Obywatelskiej. 17 lutego zastąpi on na tym stanowisku Roberta Kwiatkowskiego - jednego z bohaterów „Afery Rywina”.

Sposób na krnąbrnych

Andrzej Lepper zapowiedział, że kandydaci „Samoobrony” w wyborach do Parlamentu Europejskiego będą musieli podpisać zobowiązanie do zrzeczenia się swoich zarobków w przypadku odejścia lub wyrzucenia z partii.

Czwarty minister skarbu

Nowym Ministrem Skarbu został łódzki kolega premiera poseł Zbigniew Kaniewski. To już czwarty minister skarbu w niespełna dwuipółletniej historii rządu Leszka Millera.

Tragedia w Tatrach

Czterech grotolazów z Nowego Sącza zginęło w lawinie, jaka zeszła w Masywie Czerwonych Wierchów w Tatrach. Zdarzyło się to dokładnie w pierwszą rocznicę tragicznej śmierci 8 uczniów z LO w Tychach.

Do USA nadal z wizami

Z wizyty w USA wrócił prezydent Aleksander Kwaśniewski. Wbrew rozbudzonemu wcześniej nadziejom prezydentowi nie udało się uzyskać zniesienia obowiązku posiadania wiz przez obywateli Polski podróżujących do Stanów Zjednoczonych. W zamian za to przywiózł deklarację przekazania nam 66 mln dolarów na remont 6 podarowanych przez USA 30-letnich samolotów transportowych „Hercules”.

Platforma najpopularniejsza

Najnowsze notowania opinii publicznej potwierdzają rosnącą popularność Platformy Obywatelskiej, na którą chce dziś głosować 27 % Polaków. Na drugim miejscu plasuje się „Samoobrona” z 17 %, a na trzecim koalicja SLD-UP z 15 % poparciem. Według najnowszych sondaży „Pentora” do sejmu weszliby także przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości - 10 %, LPR - i PSL - po 8 % poparcia.

Baron Jaskiernia

Jerzy Jaskiernia - były szef Klubu Parlamentarnego SLD wybrany został Przewodniczącym Sojuszu w województwie świętokrzyskim.

Olekсы prezydentem?

Józef Olekсы dał ostatnio do zrozumienia, że zgodziłby się kandydować w najbliższych wyborach prezydenckich. Mówi się, że właśnie z powodu tych aspiracji J. Olekсы przyjął propozycję objęcia fotela ministra SWiA. Ministrowi łatwiej przecież uzyskać nominację SLD, niż zwyktemu członkowi partii.

Białe na czarnym

No i w końcu ruszyliśmy!

Numer pierwszy WS miał tylko jedną dobrą stronę: że w ogóle się ukazał! Problemów było sporo: nowe programy, nowi ludzie. Potrzeba nam wszystkim trochę czasu, by doprowadzić WS do perfekcji. Usłyszeliśmy wiele ciepłych słów, były i głosy krytyczne. Najbardziej boli krytyka przyjaciół z TMZW („sprzedaliście gazetę Mordalowi”). Nie sprzedaliśmy niczego. Prezes Vowie pisał ostatnio, że WS są tytułem niezbywalnym, ale musieliśmy połączyć siły, by w ogóle gazeta ukazała się. Gdyby plotki pt. „sprzedali gazetę” rozsiewali tylko redaktorzy z konkurencji powiatowej, to zrozumiałe, bo teraz muszą się bać! Ale członkom TMZW-to nie przystoi. Parafrazując słowa Biblii mogę powiedzieć „Kto tak jak my (Vowie, Tomczak B., Michalak W., Bugaj, Kaźmierczak) zrobił wszystko, by WS pozostały takie jak były- niech pierwszy rzuci obelgę!” Reszta- która biernie

przyglądała się, jak się męczymy, nie robiąc nic- NIECH DRŻY PRZED MOIM GNIEWEM!

To ja siedziałam nocami. To moje komputery wykorzystywałam. To moje zdrowie padło w grudniu (razem z komputerami). To na mnie donosili dyrektorowi (i staremu i nowemu), że w czasie pracy zbieram materiały do gazety. To moje dziecko pytało „po co mnie sobie urodziłaś, jak teraz nie masz dla mnie czasu, bo robisz gazetę?” To ja po szesnastu godzinach spędzonych przy komputerze szłam rano do pracy. Wówczas nikt nie pytał, czy pomóc. Jeśli więc ktoś zrobił tyle co ja, może mnie obrażać, jeśli nie, to... (mam teraz prawnika w redakcji!). Doszły mnie też słuchy, że gazeta połączyła się z szamotulską, bo Mordal chce być starostą a Vowie burmistrzem. No NIEZŁE - prawnik i teolog filozof!

Czarny Kruk

Odszedł Jan Wójcik – nasz cichy przyjaciel

Jeszcze nie tak dawno w trakcie spotkania opłatkowego życzyliśmy sobie z Janem Wójcikiem zdrowia. Jeszcze w czwartek 22 stycznia odwiedziłem kolegę Wójcika w szpitalu. Był pogodny, uśmiechnięty, poważnie zaniepokojony pytał, czy wyszły nasze Wronieckie Sprawy.

I nagle dowiaduję się, iż nasz przyjaciel odszedł na wieczną wartę. Do tego niemożliwe, a jednak.

Pisząc te słowa ze wzruszeniem wspominam wspólne kilkunutowe

stwa, choć bliższych kontaktów wówczas nie utrzymywaliśmy. Później razem chodziliśmy do szkoły zawodowej. Byliśmy prawie rówieśnikami (2 lata różnicy). Walek uczył się zawodu szczotkarza, który bardzo mu nie odpowiadał. Na przełomie lat pięćdziesiątych pracował w Służbie Polsce, jego komendantem był Małyszka. Wówczas też zorganizowano roczny zawodowy kurs (płatny) o kierunku kierowca- mechanik. Walek kursy ukończył i dostał nakaz pracy do Chodzieży, do fabryki porcelany. Pracowa-

kach w ośrodku zdrowia. Podlegali pod kolumnę powiatową w Szamotułach. Pracował tam ok. 10 lat. Pozostał wierny swemu zawodowi, jednak zamienił karetkę na taksówkę. Jeździł do początku lat dziewięćdziesiątych warszawą, którą sam wyremontował.

W latach siedemdziesiątych zostaliśmy sąsiadami. Budowaliśmy wspólny bliźniak, trzymaliśmy się razem. Od początku należeliśmy do Towarzystwa Miłośników Ziemi Wronieckiej. Walek był, podobnie jak ja, pasjonatem historii i pamiątek. Do naszego muzeum przekazał mnóstwo eksponatów, m.in. taksometr ze

Po PIT-y do Szamotuł

Po formularze PIT-ów – do Szamotuł

W związku z doniesieniami, że w szamotulskim Urzędzie Skarbowym wystąpiły trudności w zdobyciu formularzy zeznań rocznych za rok 2003, zapytaliśmy, jak wygląda sytuacja w tej chwili. W urzędzie uspokajano nas, że formularze są na bieżąco dostępne, a pewne zawirowania dotyczyły początku roku.

Po wejściu w życie znowelizowanej ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych pojawiły się nowe – krótsze terminy

sporządzania informacji o dochodach. Ci płatnicy, którzy zobowiązani byli dostarczyć PIT-11 oraz PIT-8/B, musieli się rozliczyć do końca stycznia 2004. Dlatego w styczniu zapotrzebowanie na druki było większe niż w latach poprzednich. Stąd mogło dojść do utrudnień, ale były one minimalne – mówi zapytany przez nas urzędnik.

Jego zdaniem, obecnie bez kłopotów można uzyskać formularze i dokonać rozliczenia. Według naszych danych na dzień 3 lutego zeznania za rok 2003 przekazało ok. 6% zobowiązanych.



rozmowy w mijance ulicznej ciąglej gonił... Nauczmy się kochać bliskich, miejmy czas dla nich, bo przecież tak szybko odchodzą...

Ireneusz Vowie

Wspomnienie o Walku

Znałem Walka od 1945 roku z harcer-

wał tam jako kierowca. Stamtąd trafił do wojska, do artylerii. Po odbyciu służby wojskowej nie wrócił do Chodzieży, ponieważ znalazła się dla niego praca w Straży Pożarnej podległej Szamotułom. Był rok 1958, Walek pracował, ale nie miał mieszkania. Wówczas jemu i jego żonie zaproponowano pracę we Wron-

swej starej taksówki.

Był prawdziwym lokalnym patriotą. Cieszył się sukcesami wronczan, lubił, gdy się coś działo. Od kilku lat wspólnie spacerowaliśmy dla zdrowia, oglądając nasze miasto z różnych stron. Już nigdy z nami nie pójdzie...

Marian Radomski

Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Poznaniu, zespół doradczy w powiecie szamotulskim organizuje szkolenie informacyjne w dniu 10.02.2004r. o godz. 11.00 w świetlicy wiejskiej Ćmachowo - Huby. Temat szkolenia: „Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich” w ramach sektorowego programu operacyjnego i planu rozwoju obszarów wiejskich.

Odeszła na wieczną wartę Józefa Masian

7 stycznia 2004r. na cmentarzu parafialnym we Wronkach pożegnaliśmy naszą koleżankę porucznik Wojska Polskiego Józefę Masian.

Porucznik Józefa Masian urodziła się 12 listopada 1922r. we wsi Podduchen powiat Rawa Ruska woj. Lwów. Tam po ukończeniu szkoły podstawowej pracowała w gospodarstwie rodziców. W roku 1940 w wyniku represji w stosunku do Polaków, została wywieziona wraz z rodziną na nieludzką ziemię Syberię, do obwodu Irkuck. Jako młoda dziewczyna została skierowana do katorżniczej pracy przy wyrębie tajgi. W 1943 roku po ogłoszeniu porozumienia Stalin-Ś Sikorski, zgłosiła się do punktu mobilizacyjnego i skierowana została do I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, Batalionu Kobięcego im. Emilii Platter. Brała udział w bitwie pod Lenino i przeszła szlak bojowy aż do Warszawy, gdzie została ranna. W październiku 1945r. po wyleczeniu została zdemobilizowana.

Pani porucznik Józefa Masian była bardzo aktywnym członkiem naszego koła Związku Kombatanów RP i BWP, a przez szereg lat była też członkiem Zarządu Koła oraz członkiem Zarządu



Związku Inwalidów Wojennych RP.

Za działalność bojową w czasie II wojny światowej odznaczona została: Medalem na Polu Chwały, Odznaką Grunwaldu, Medalem za Warszawę, Medalem Wolności i Zwycięstwa, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i innymi odznaczeniami pamiątkowymi.

Nad mogiłą zmarłej słowa pożegnania wygłosił prezes Zarządu Koła Kombatanów RP i BWP kol. Augustyn Józefowicz.

Zarząd Koła ZK RP i BWP

Na starej fotografii

Pracownicy magistratu we Wronkach w latach 1928-1932

Zdjęcie na tle ogrodu Więzienia Centralnego przylegającego do ratusza, terenu późniejszej plantacji krzewów morwowych, dla prowadzonej szerokiej hodowli jedwabnika przy WC -

Od lewej: Marta Englert, Władysława Badynówna, Władysław Mięzał, Stanisław Stromczyński, komendant policji (NN), Antoni Zdanowicz, Antkowiak, Mikołaj Kaziński, Chilomer i pracownik

kasy miejskiej, Stanisław Cichy, Helena Kowalczykówna.

Zdjęcie z kolekcji rodzinnej Eligiusza Grubińskiego





Karnawał to czas zabaw. Oprócz wielkich bali dla dorosłych w ostatnim czasie odbyły się dwa duże bale dla dzieci. Pierwszy z nich to balik dla dzieci pracowników służby więziennej w sali domu kultury SW, drugi w sali Wronieckiego Ośrodka Kultury. Jak widać na zdjęciach, zabawa był przednia, a stroje wspaniałe.

G.K.

Baliki

naszych milusińskich



Śnieg tylko na ferie



Tegoroczna zima skąpi nam swych uroków. Śnieg i mróz okazał się prawdziwym prezentem dla spędzających ferie dzieci, ale już w sobotę przyszła gwałtowna odwilż. W poniedziałek, gdy piszę te słowa, biały puch jest jedynie miłym wspomnieniem utrwalonym na kilku zdjęciach. Szybkie topnienie dużych mas śniegu wywołało określone konsekwencje: nagłe podniesienie się stanu wód w rzekach i strumieniach, gigantyczne kałuże i wszechobecne błoto. Parking przy poczcie zamienił się w sporej wielkości staw, brakowało tylko kaczek. Ale przed nami jeszcze cały luty. Może jeszcze wróci mróz, śnieg? może nie warto jeszcze chować sanek i łyżew?



Pomylił wnuczkę z żoną?

Prokuratura Rejonowa w Szamotułach zajmuje się sprawą mężczyzny, który dokonał przestępstwa. Sąd Rejonowy w Szamotułach zastosował wobec niego karę tymczasową, a sprawę oddał do sądu rejonowego. W trakcie

Do tragicznego zdarzenia doszło prawdopodobnie w grudniu ubiegłego roku, kiedy to doszło do spotkania, chcąc sama załatwić sprawy. Niestety, mężczyzna pomylił się dzieckiem, zaczął nęcać. Paweł Gryziecki poinformował, że matka zastała obłąkaną, ale w pozach budzących podejrzenie molestowanie. Ofiarą własnego męża była rozebrana. Lekarze, którzy ją zbadali, zauważyli zadrapania na narządach

piciowych. Andrzej K. został zatrzymany przy dokonaniu przestępstwa. Sąd Rejonowy w Szamotułach zastosował wobec niego karę tymczasową, a sprawę oddał do sądu rejonowego. W trakcie dochodzenia podejrzany przyznał się do mu czynu. Ujawniono, że był to stosunek seksualny. Takie działania przepisy określają jako czynności seksualnych. Paweł Gryziecki poinformował, że matka zastała obłąkaną, ale w pozach budzących podejrzenie molestowanie. Ofiarą własnego męża była rozebrana. Lekarze, którzy ją zbadali, zauważyli zadrapania na narządach

(s-i-c)

Burmistrza kłopoty z Temidą

Janusz Ł., burmistrz miasta i gminy Ostroróg, ma ostatnio sporo kłopotów. Zakończono przeciwko niemu dwa postępowania, przy czym jedno znalazło finał w sądzie, ale toczą się następne dwa postępowania. Do połowy lutego będą skierowane do sądu akty oskarżenia. W sumie Januszowi Ł. Postawiono 5 zarzutów. Zarzuty dotyczą niedopełnienia obo-

wiązków, przekroczenia uprawnień i spowodowania strat w majątku gminy Ostroróg. Przestępstwa te określone są w art. 231 §1 kodeksu karnego. Poza tym na wniosek jednego z radnych komornik zajął wynagrodzenie Janusza Ł. chcąc odzyskać pieniądze, które radny musiał za niego zapłacić jako żyrant niespłaconego kredytu.

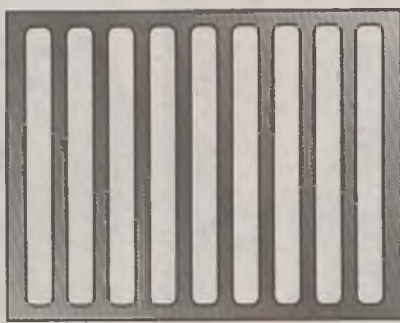
(s-i-c)

Problem kradzieży krat

W niedzielę 1 lutego br. złodzieje ukradli kłapę z kolektora kanalizacyjnego przy ul. Sportowej. Przechodniom groziło poważne niebezpieczeństwo. Po zgłoszeniu otwór został w nocy zabezpieczony kłapą betonową. To tylko przykład niepokojącego zjawiska: z chodników, poboczy i jezdni znikają kratki kanalizacyjne i kłapy.

Łatwo sobie wyobrazić, jakie zagrożenie stwarza ziejący w chodniku lub jezdni otwór – chwila nieuwagi może być nawet przyczyną śmierci.

Kratki stanowią łakomy łup dla nieuczciwych handlarzy złomem, pomimo uczulenia punktów skupu na ten problem. Pracownicy ZGK otrzymują sygnały o przypadkach kradzieży zwykle w weekend lub tuż po nim. Oczywiście, powiadamiana jest za każdym razem policja, z którą zakład podjął ścisłą współpracę. Okoliczności kradzieży oraz znalezione ślady po złodziejach pozwalają przypuszczać, że procederem zajmuje się jedna lub kilka zorganizowanych grup.



Prawdopodobnie dysponują one samochodami, bo kratki znikają seryjnie na dość dużym obszarze. Pracownicy ZGK znaleźli ciężki 5-kilogramowy młot, którym prawdopodobnie posługiwali się złodzieje, dopóki im nie wpadł do odsloniętego otworu kanalizacyjnego.

Teraz częściej znikają kratki, a 2 lata temu mieliśmy problem z żeliwnymi kłapami, kradziono je nawet z dość ruchliwej ul. 3 Maja – mówi z-ca dyrektora technicznych ZGK, Andrzej Stachowiak – Zorganizowane przez policję

czynności dochodzeniowe przepłoszyły wtedy złodziei. My zaś w miejsce skradzionych płyt, wstawialiśmy betonowe, które nie stanowią dla przestępców żadnej wartości. Ale kratki niczym nie można zapobiegać tego typu aktom wandalizmu, ale nie bardzo wiemy, co zrobić. Liczymy na to, że działania policji odstraszą sprawców tych czynów.

(wb)

Z kroniki policyjnej

Potrzebowali paliwa

29/30.01. w Otorowie, w jednym z gospodarstw pojawili się nieproszeni goście, którzy spuścili do własnych pojemników ok. 780 litrów oleju napędowego właściciela posesji o wartości ponad 1400 zł.

Tragiczny finał poślizgu

30.01. na trasie A-2 w pobliżu Gaju Wielkiego kierujący samochodem marki Skoda wpadł w poślizg, skutkiem czego znalazł się na przeciwnym pasie ruchu. Tam nastąpiła kolizja z tirem. Oba pojazdy stoczyły się do rowu. Auto 45-letniego mieszkańca gminy Kaźmierz zostało zgniecione pomiędzy masą tira a drzewem, a on sam poniósł śmierć na miejscu.

Tir – nie szpilka

30.01. w Pniewach znaleziono sporą zgubę. Był to... Tir skradziony wcześniej w Stargardzie Szczecińskim. Złodzieje musieli mieć niezłego pietra, skoro porzucili pojazd z całym potencjalnym łupem – naczepą z towarem.

Chłopaki lubią kołpaki

30.01. w Szamotułach skradziono kołpaki z Peugeota 206. Właściciel był w kłopotcie, bo nie dość że poniósł szkodę, to jeszcze musiał się zastanawiać, jak wrócić do domu w Piotrowie.

Maluch z promilami

01.02. w Pniewach krótko po północy policjanci wylegitymowali kierującego maluchem. Dziwnie mu z oczu patrzyło, więc musiał dmuchnąć w balonik. Wykazano 0,31 promila alkoholu.

Stał sobie maluch

01/02.02. w Szamotułach przy dworcu PKP stał sobie maluch. Pozostawił go tam mieszkaniak Pęc-kowa, licząc na to, że jak wróci z podróży pociągiem, łatwo dojedzie do domu. Przeliczył się tym razem – zamiast samochodu zastał puste miejsce. Złodziej był szybszy.

Nie trzymaj skarbów w kurtce!

02.02. w pociągu relacji Poznań-Krzyż nieznany sprawca przywłaszczył sobie kurtkę podróżniczą, a wraz z nią dokumenty, kartę bankomatową i 400 zł gotówki. Do zdarzenia doszło w biały dzień, między 14.00 a 15.00.

Pijany rowerzysta

03.02. w Pniewach schwytano pijanego rowerzystę. Miał ponad 1 promila alkoholu.

Tirowa blokada A-2

03.03. w Pniewach doszło do kolizji – poważnej w skutkach organizacyjnych, ale na szczęście bez ofiar. Kierowca ciężarowej scania, skręcając w lewo z trasy A-2, nie udzielił pierwszeństwa przejazdu autu tej samej marki. Efektem była kolizja i blokada drogi na około 3 godziny.

Śmierdzące błoto na Przybrodzkiej

Mieszkańcy ul. Przybrodzkiej w Szamotułach od wielu lat borykają się z problemami związanymi z opłakanym stanem ich ulicy. Mówią, że od 30 lat nikt z urzędników nie interesuje się ich sprawą. W tym roku ich cierpliwość się skończyła. Złożyli skargę na burmistrza miasta i gminy.

Uciążliwa sytuacja pogarsza się: nieutwardzona Przybrodzka ulega powolnemu ale nieuchronnemu zniszczeniu. W miesiącach wiosennych i jesiennych jest nieustannie zabłocona. Stan instalacji sanitarnej i deszczowej – opłakany. W dodatku niedaleko znajdują się kolektory zbierające wodę opadową z całych południowo-wschodnich Szamotuł. W czasie silnych deszczów piwnice i garaże posesji położonej przy Przybrodzkiej zalewają fekalia zmieszane z wodą deszczową, zawartość nieszczęsnych kanalizacji opadowej i sanitarnej miesza się.

Mieszkańcy mają żal, że władze miasta z kolejnymi naczelnikami, a potem burmistrzami na czele odsuwają sprawę remontu ich ulicy. Mimo wielu zgłoszeń od 30 lat urzędnicy lekceważą nasz problem – skarży się Edmund Woźny. Zgłaszali sprawę poprzedniemu burmistrzowi,

Romanowi Handschuh, a on, uznając ich rację, obiecał uwzględnienie remontu ulicy w budżecie. Na obietnicy się skończyło. Nowy burmistrz, także pod tym względem nadziei nie spełnił, dlatego mieszkańcy Przybrodzkiej postanowili napisać skargę.

Sprawą zajęła się komisja rewizyjna Radni na czele przewodniczącym Włodzimierz Brzeziński mieli zadanie rozpatrzyć pismo mieszkańców Przybrodzkiej pod względem formalnym. Zaproszono przedstawiciela mieszkańców. Pan Edmund Woźny zaznaczył, że jeśli sprawa nie zostanie pozytywnie załatwiona, mieszkańcy Przybrodzkiej będą zmuszeni zawiadomić służby sanitarne i ekologiczne oraz prokuraturę.

Na zarzuty odpowiadał zastępca burmistrza Wojciech Rabski. Wskazał on, że podobnych problemów jest w mieście dużo więcej. Wyliczył 40 ulic w stanie takim, jak ta, lub jeszcze gorszym. Zarzuca nam pan, że mimo obietnic nie wzięliśmy waszej sprawy pod uwagę. Ależ wzięliśmy! Tylko wobec pilniejszych rzeczy odłożyliśmy ją na później. Nasze możliwości są, jakie są, czyli skromne. – usprawiedliwiał się burmistrz Rabski. Lista ulic nadających się do natychmiastowego remontu, które nie zostały zakwalifikowane, jest rzeczywiście długa. Przyjęcie skargi mieszkańców Przybrodzkiej mogłoby spowodować, że

podniosą się natychmiast głosy i skargi innych ludzi: „dlaczego znów nie my”. Tylko co to da? – pyta retorycznie burmistrz Rabski – na remonty wszystkich tych ulic nie mamy pieniędzy, musimy rozwiązywać problemy stopniowo. Urzędnik poinformował, że od kilku lat istnieje projekt na ul. Przybrodzką, ale jego realizację wyceniono na 700.000 zł (dziś ok. 900.000 – 1.000.000).

W trakcie dyskusji członkowie komisji rewizyjnej przez chwilę zapomnieli, że ich zadanie nie polega na rozwiązaniu sprawy, tylko odpowiedniej kwalifikacji pisma: zaczęli bowiem doradzać i wymyślać, jak by można pomóc miesz-

kańcom Przybrodzkiej. Ostatecznie przywołani do porządku przez przewodniczącego uznali list za pismo w sprawie, a nie skargę. Skarga byłaby wtedy zasadna, gdyby burmistrz np. rozpoczął inwestycję i ją przerwał. – wyjaśniał przewodniczący komisji rewizyjnej. – A w tym przypadku tak się nie stało.

Zmiana kwalifikacji pisma nie oznacza dla zainteresowanych, miejmy nadzieję, kolejnych lat bezskutecznego oczekiwania. Na wniosek radnej Henryki Bańczyk przekazano pismo do rozpatrzenia przez komisję gospodarki komunalnej.

(lb)



Ze Starostą Pawłem Kowzanem rozmawia Ireneusz Vowie

O sprawach ważnych dla Wroniek!

I.V. Koniec ubiegłego roku to problemy dotyczące służby zdrowia oraz opisany w prasie lokalnej temat pogotowia ratunkowego!

P.K. – Obecnie pogotowie funkcjonuje w Zespole Szkół na Zamościu, całodobowo z lekarzem. Burmistrz Michalak obiecał pomoc we wskazaniu i wynajęciu pomieszczenia na terenie Wroniek. Prasa o zasięgu „parafialnym” krytykowała to zadanie. My chcemy tylko włączyć nasze pogotowie do usług już istniejących. O wyborze szpitala decyduje jednak sam pacjent i nie ma mowy o sugestjach

ze strony pracowników pogotowia. Przy odrobinie dobrej woli możliwe jest utrzymanie na terenie Wroniek dwóch kolumn medycznych z Szamotuł i Czarnkowa, a to tylko z pożytkiem dla mieszkańców.

I.V. Rozpoczęto budowę sali gimnastycznej na Zamościu.

Na razie wszystko wskazuje na to, że utrzymany zostanie termin oddania do użytku sali wraz z trzema klasami wyznaczony na 31. sierpnia 2004 r.

I.V. Dociera do nas sporo informacji na temat składowiska międzygminnego.

P.K. – Podjęliśmy jako stowa-

rzyszenie gmin decyzję o uruchomieniu budowy międzygminnego składowiska odpadów Dęborzycy koło Pniew. O takie przedsięwzięcie zabiegał między innymi burmistrz Michalak. Starostwo podjęło decyzję o sfinansowaniu dokumentacji na ww. zadanie.

I.V. Rada Wroniek podjęła decyzję (nie jednogłośnie) o dofinansowanie budowy odcinka drogi ok. 3km z Samołęża do Szamotuł.

P.K. To dofinansowanie jest przejawem dobrej woli samorządu wronieckiego, utrzymującej kierunek współpracy. Powiat na to zadanie wyasygnuje 1.800.000 złotych.

I.V. Głośnym echem odbił się w społeczeństwie problem utylizacji azbestu na terenie Wroniek.

Firma z Zamościa w dawnym woj. lubelskim chce odbierać odpady azbestowe z terenu naszego powiatu bez instalacji. Jest to firma profesjonalna. Problem zrodził się w momencie wydania decyzji i niedostatecznym wyjaśnieniu zagadnienia ze strony urzędu z Wroniek.

I.V. Dziękuję za rozmowę.



Tydzień w Wielkopolsce

Zabójstwo nie było represją ?

Sąd Apelacyjny w Poznaniu uchylił kontrowersyjny wyrok Sądu Okręgowego, który oddalił pozew wdowy po byłym pracowniku poznańskiego ZNTK zastrzelonym na barykadzie w czerwcu 1956 r. o rekompensatę. Sąd Okręgowy uznał bowiem, iż rekompensaty należą się tylko osobom represjonowanym za wypadki Poznańskiego Czerwca, a zastrzelenie represjonowaniem nie było.

Revelacje „Gazety Poznańskiej”

„Jaskiernia jest Świnia” poinformowała 30 stycznia na pierwszej stronie „Gazeta Poznańska”. Chodziło oczywiście o chiński znak zodiaku przypisany z racji urodzenia jednemu z liderów SLD, a nie o obraźliwy epitet pod jego adresem. Z tego samego artykułu mogliśmy dowiedzieć się także, że Lech Wałęsa to Koza, a Aleksander Kwaśniewski to Koń. Według kalendarza Państwa Środka w dniu 22 stycznia br. rozpoczął się na świecie rok DREWNIANEJ MAŁPY, który potrwa do 9 lutego 2005 r..

Promuj Wielkopolskę

W poznańskim Urzędzie Wojewódzkim wręczono w miniony czwartek nagrody w plebiscycie miesięcznika „Lofer” za rozślawianie Wielkopolski w kraju i na świecie.

Okolicznościowymi statuetkami wyróżniono piosenkarkę Eleni oraz prof. Stefana Stuligrośa – twórcę „Poznańskich Słowików”.

Początek procesu

W Poznaniu rozpoczął się proces Roberta W., oskarżonego o usiłowanie zabójstwa poznańskiego działacza sportowego, byłego sponsora piłkarzy „Olimpii” Bolesława K. ps. „Bolo”. Zleceniodawcą zabójstwa miał być Jeremiasz Barański ps. „Baranina”, który w ub. roku popełnił samobójstwo w więzieniu w Austrii.

Pomnik na sprzedaż

Syndyk upadłej Fabryki „Wagon” w Ostrowie Wlkp. wystawił na sprzedaż działkę gruntu, na której znajduje się pomnik poświęcony powstańcom wielkopolskim. Cena wywoławcza 6 tys. zł. Władze Ostrowa deklarują, że nie dopuszczą do sprzedaży pomnika lub też rozważą jest możliwość jego przeniesienia w inne miejsce.

Rząd da na stadion ?

Wsparcie modernizacji stadionu poznańskiego „Lecha” w wysokości 20 mln zł zadeklarowała w minioną sobotę Minister Krystyna Łybacka. Zgodnie ze złożoną obietnicą 8 mln zł miasto otrzyma w tym roku, a kolejne 12 mln w następnym.

Walne zebrania sprawozdawcze Ochotniczej Straży Pożarnej w Ćmachowie.

OBRADOWALI STRAŻACY

W dniu 24 stycznia 2004 roku o godzinie 18.00 rozpoczęło się zebranie sprawcze OSP Ćmachowo za rok 2003. Zebranie otworzył prezes Mieczysław Białuski, który powitał zaproszonych gości, druhów seniorów, członków czynnych, młodzież z MDP. Na zaproszenie przybyli: komendant powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Szamotułach bryg. Michał Ziemiński, komendant miejsko-ogminny ZOSP RP we Wronkach asp. Stefan Kaszkowiak, członek prezydium zarządu miejsko-gminnego we Wronkach dh Antoni Odobny, viceprzewodniczący Rady MiG Wronki Janusz Szulc oraz Krzysztof Kujawski („Progres” w Ćmachowie) i redaktor „Wronieckich Spraw” Grażyna Kaźmierczak.

Przewodniczącym zebrania został dh Mieczysław Białuski, protokołantem wybrano dh Mateusza Wikę (drużyna młodzieżowa). W skład komisji uchwał i wniosków weszli: dh Adam Staszek przewodniczący, dh Andrzej Gumny, dh Waldemar Mrowiński członkowie.

Sprawozdanie zarządu za miniony rok przedstawił prezes. Strażacy brali udział między innymi w obchodach świąt państwowych, strażackich, kościelnych, uczestniczyli w zawodach sportowo-pożarniczych „Ćmachowo

2003”, VI turnieju piłkarskich drużyn pożarniczych, święcie sportu i młodzieży, gminnym święcie sportu.

Jednostka w minionym roku nie brała udziału w akcjach gaśniczych.

Następnie odczytano sprawozdania skarbnika i komisji rewizyjnej. Po sprawozdaniach nastąpiła dyskusja przy suto zastawionych stołach. Prezes przedstawił kolegom rozliczenia fundacji sztandaru, który ufundowano z okazji jubileuszu 65-lecia powstania jednostki. Podczas zebrania wręczono odznaki za wysługę lat, które otrzymali: 40-lat dh Sylwester Hercka, 10-lat dh Andrzej Gumny, dh Waldemar Mrowiński, 5-lat dh Wojciech Kucharski. Srebrną odznaką młodzieżowej drużyny pożarniczej wyróżniono: Kamila Ferfeta, Adama Gumnego, Marcina Kwię, Michała Kwię, Norberta Milera, Dariusza Kucharskiego, Leszka Kucharskiego, Jakuba Woźnego, Mateusza Wikę. Brązową odznakę drużyny pożarniczej otrzymali: Maciej Hojan, Norbert Miler. W poczet nowych członków przyjęto: dh. Mateusza Zastróżnego, Huberta Kamyska młodzieżowa drużyna pożarnicza. Wykluczono z szeregów OSP Krzysztofa Mrowińskiego, Adama Biedziaka na własną prośbę. Minutą ciszy uczczono zmarłego honorowego naczelnika Aleksandra

Herckę. Po sprawozdaniach, dyskusjach, głos zabrali zaproszeni goście: bryg. Michał Ziemiński przedstawił sytuację państwowej i ochotniczej straży, sytuację p-poż. na terenie powiatu szamotulskiego; asp. Stefan Kaszkowiak omówił sprawy związane z OSP po wejściu do Unii Europejskiej, sprawy budżetu gminnego OSP; Janusz Szulc omówił sytuację na terenie gminy, miasta, sołectwa oraz perspektywy rozwoju, pan Kujawski sprawy pomocy, włączenia się w rozwój sołectwa. Komisja rewizyjna udzieliła absolutorium zarządowi za miniony rok.

Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Ćmachowie dziękuje zakładom mięsnym „Bartek” w Sierakowie, panu prezesowi Tadeuszowi Bartkowiakowi za pomoc w zorganizowaniu poczęstunku, panu Mariuszowi Welkowi ze Starego Miasta za bardzo dobre pieczywo.

M.B.



Czytelnicy listy piszą

Szanowna Redakcjo,

Wiele się w powiecie mówi o Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy, organizuje się finały, pozyskuje pieniądze. Ale mam pytanie: co z tego mam nasza służba zdrowia? Czy nie jest przypadkiem tak, że za nasze pieniądze zebrane przez naszych kwestarzy kupowany jest sprzęt zupełnie dla kogo innego? Proszę to wyjaśnić.

[Nazwisko i adres – do wiadomości redakcji]

Zasięgnęliśmy informacji w szamotulskim szpitalu powiatowym. Wyczerpujących danych dostarczyła nam dr Barbara Ackermann z oddziału noworodków. Okazuje się, że placówka skorzystała w szerokim zakresie ze współpracy z fundacją Jurka Owsia-ka. Już po pierwszym finale w 1991 r. wysłano list do fundacji z prośbą o pomoc. W odpowiedzi szpital otrzymał pulsoksymetr, niezbędny do badania utlenienia krwi niemowlęcia bez konieczności wielokrotnego klucia maleństwa. *Urządzenie jest bardzo*

drogie i na pewno ze środków, jakimi szpital dysponuje, nie można by tego niezbędnego aparatu kupić. – podkreśla dr Ackermann. W kolejnych latach WOŚP wyposażała oddział noworodków w następujące urządzenia: lampę do fototerapii (przydatną w leczeniu żółtaczek, pozwalającą znacznie ograniczyć ryzykowne jednak transfuzje krwi u noworodków), pompę infuzyjną (do bardzo precyzyjnego dawkowania leków pacjentom), niezmiernie wygodne dla pacjenta i lekarza stanowisko intensywnej terapii noworodków. Najnowszy dar fundacji WOŚP to komputerowe stanowisko do diagnozy słuchu u niemowląt wraz z całym oprogramowaniem. Takie urządzenie otrzymał każdy szpital w Polsce. Dzięki temu w ciągu niezmiernie krótkiego czasu Polska stała się jedynym krajem na świecie, gdzie diagnozuje się słuch u 95-98% wszystkich niemowląt (warto dodać, że w bogatej Wielkiej Brytanii odsetek diagnozowanych dzieci wynosi 80%). Cały program diagnozowania będzie opłacany przez WOŚP przez 3

lata. Istnieje projekt, by potem przejął go ministerstwo zdrowia.

Pomoc z fundacji otrzymał także oddział dziecięcy, który WOŚP wyposażała w pompy infuzyjne, wagi elektroniczne, inhalatory i pulsoksymetr. Trzeba dodać że wraz z dostarczonymi urządzeniami, pojawiają się fachowcy, którzy szkolą pracowników szpitala w posługiwaniu się urządzeniami, także opłaceni przez WOŚP.

Całym sercem wspieramy działania fundacji Jurka Owsia-ka. Podziwiamy umiejętność, z jaką wybierany jest sprzęt: zawsze są to aparaty niezbędne, które naprawdę są potem mocno i z pożytkiem dla małych pacjentów wykorzystywane. Obserwując przebieg działań fundacji, mamy wrażenie, że rzeczywiście całe zebrane kwoty przeznaczone są na cele statutowe. Gdyby nie fundacja, nie mielibyśmy szans na pozyskanie tak specjalistycznych i drogich urządzeń – podsumowuje dr Barbara Ackermann.



Jak obchodzono rocznicę

Dnia 27.01. o godz. 18.00 w szamotulskim kinie „Halszka” zorganizowano obchody rocznicy wyzwolenia Szamotuł. Generalnie słuszną jest idea przypominania ważnych wydarzeń historycznych, po to by pamięć o nich oraz o ludziach w nich uczestniczących nie zagaśniała. Dlatego sam pomysł obchodów nie może budzić zastrzeżeń. Mimo to uczestników wieczornicy mogły ogarnąć mieszane uczucia.

Część oficjalna miała bardzo podniosły charakter. Odsłonięte ubrane pocztę wprowadziły swoje sztandary. Po odegraniu hymnu wystąpił wiceburmistrz miasta i gminy Wojciech Rabski, przypominając okoliczności wyzwolenia oraz znaczenie tego wydarzenia dla mieszkańców. W przemówieniu wygłoszonym i przygotowanym starannie, co trzeba oddać, nie zabrakło istotnego akcentu: że wyzwolenie w 1945 r. nie było pełne, że dalszą konsekwencją tamtego wyzwolenia był narzucony Polsce system stalinowski. Po oswobodzeniu Szamotuł spod okupacji nastąpiła normalizacja i odrodzenie życia, znów zaczęły funkcjonować zakłady i szkoły, a w pierwszych momentach istotnie ludność mogła poczuć wolność i z pewnością ogarnął ją nastój ulgi i niewysłowionej radości. Wkrótce jednak okazało się, że wolność jest tylko pozorem. Dobrze, że to zaznaczono, bo nie ma lepszej okazji, by przypomnieć ofiary stalinizmu.

W części artystycznej wystąpiły dwa świetne zespoły: młodzieżowy chór Alla Breve, prowadzony przez p. Andrzeja Wargulę oraz pełen entuzjazmu i radości chór Szkoły Podstawowej nr 2 w Szamotułach, pracujący pod kierunkiem pp.

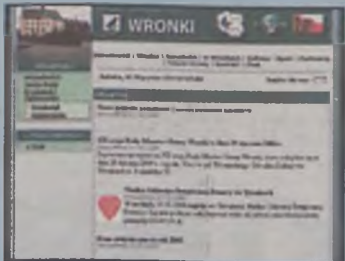
Violetty Dobak i Elżbiety Pruszkowskiej. Jednak słuchając prezentacji muzycznych znowu powstały wątpliwości: kino „Halszka” to dobre miejsce na spektakl, film, a nawet na występ zespołu instrumentalnego, ale zupełnie nie nadaje się jako sala dla chóru. Żaden chór nie jest w stanie wypełnić śpiewem tej wygłuszonej sali. Podkreślimy: nienajlepsze wrażenia akustyczne nie były winą chóru, lecz konsekwencją pomysłu, by on właśnie zaśpiewał w kinie. Nieco lepiej wypadły w tej sali dzieci ze szkoły nr 2, ponieważ ich śpiewowi towarzyszył akompaniament.

Inna wątpliwość dotyczy repertuaru: rocznicy wyzwolenia przeważnie nadaje się charakter patriotyczny, a więc można by się spodziewać takich właśnie pieśni. Tymczasem zespoły zaintonowały... utwory gospel, przeboje światowe i było też kilka kolęd, ale trudno użyć wobec kolędy określenia „utwór patriotyczny”. Wywołało to zgrzyt pomiędzy uroczystym nastrojem części oficjalnej a luźną, rozrywkową atmosferą części artystycznej. Powstaje pytanie, czy to zespoły nie mają w repertuarze nic, co pasowałoby na taką okazję, czy też, że przygotowania do imprezy zarządza się za późno, a jeśli tak z jakiego powodu?

Trochę szkoda, że na sali zabrakło młodzieży, bo to jej przecież trzeba tłumaczyć i pokazywać wagę wydarzeń historycznych. Jeśli wśród publiczności można było zauważyć ludzi młodych, okazywało się, że to członkowie zespołów muzycznych lub pocztów sztandarowych. Tak jednak musiało się stać, ponieważ datę obchodów wyznaczono na środek ferii zimowych. (red)

ZŁAPANE W PAJĘCZYNĘ

www.wronki.pl



Oficjalna strona urzędu miasta i gminy Wronki. Część informacyjna zawiera: aktualności, godziny przyjęć przedstawicieli władz (tylko burmistrza i zastępcy), bogaty opis turystyczno-krajoznawczy obiektów i miejscowości wraz z fotografiami, ilustrowany zarys historii miasta, przegląd instytucji kulturalnych, wiadomości sportowe (na razie brak!!!), informacje o partnerskiej gminie Beverwijk. Walorem strony jest bogaty zbiór adresów www i e-mail, a także chat.

www.man.poznan.pl/~marcinp/pages/polska/wlkphome.html



Strona dla zainteresowanych historią i dniem dzisiejszym zamków, pałaców i dworów wielkopolskich. Zawiera mnóstwo krótkich informacji i sporo zdjęć wielu obiektów. Autor, Marcin Płociennik, uwzględnił powiat szamotulski. Walorem jest możliwość wszechstronnego przeszukiwania bazy danych.

Początek lutego pod znakiem świec

Dla chrześcijan świeca jest symbolem Jezusa Chrystusa, Światłości świata rozjaśniającej mroki grzechu i wiodącej do Boga Ojca. Ze świecami mają związek dwa święta na początku lutego: objawienia Pańskiego, obchodzone 2 lutego, oraz przypadające na 3 lutego wspomnienie św. Błażeja. Święto objawienia, zwane też Matki Bożej Gromniczej, oczyszczenia Najświętszej Maryi Panny, upamiętnia zanotowane w Ewangelii zdarzenie, kiedy Maryja i Józef przynieśli Jezusa do świątyni jerozolimskiej, by ofiarować Go do Bogu. Ewangelista wskazuje, że był to także moment objawienia Jezusa jako obiecanego Mesjasza. Takie świadectwo złożył bowiem starzec Symeon i prorokini Anna. Tradycyjnie dzień ten kończy okres Bożego Narodzenia: z domów i kościołów znikają choinki, szopki i dekoracje bożonarodzeniowe. Od tego też momentu nie śpiewa się już kolęd. W czasie mszy świętych tego dnia kapłani święcą gromnice. Według starych wierzeń świeca ta była zapalana podczas burzy dla ochrony przed uderzeniem pioruna

(gromu); stąd wywodzi się zresztą jej nazwa. Gromnicę palili też wieśniacy, wierząc jej światło ochroni gospodarstwo przed wilkami. Poza tym gromnicę zapalało się przy umierającym.

Inne świece mają związek ze świętem św. Błażeja. Według tradycji za pośrednictwem tego świętego można wyprasać łaskę wysdrowienia od chorób, zwłaszcza gardła. Pisarze zanotowali, iż św. Błażej, biskup Sebasty, został uwięziony z powodu swej wiary. Osadzony w lochu umacniał ludzi w wierze. Tam też uleczył młodzieńca, któremu oś przebiła gardło, co groziło uduszeniem. Upamiętnieniem tego cudu jest błogosławieństwo gardła. Kapłan dotyka gardła skrzyżowanymi świecami i wypowiada słowa: Przez wstawiennictwo św. Błażeja, biskupa i męczennika, niech uwolni cię Bóg od choroby gardła i od wszelkiej innej choroby. W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen. W niektórych regionach Polski wykonywano w tym celu małe świece zwane błazejkami.

L.B.

WSPOMNIENIA Z FINAŁU



WOŚP 2004



ciąg dalszy ze str. 1

Finał WOŚP – Wronki lepsze od Szamotuł



12 HDP „Chęchacze”; Kazimierz Michalak; Dorota i Jan Olech; Eugeniusz Hały; Barbara i Jan Konieczni.

Pieniądze zbierano także na terenie miasta Ostroróg 2.140,20zł. Ze zbiórki wolontariuszy na terenie Wroniek zebrano: 10.775,08; turniej piłki nożnej i siatkowej przyniósł 1.650,00; „Symultana warcabowa” 17,50; „Kulanie z golonką” – 161,57; ciasto – 269,41; w urnie 672,99; licytacja – 10.799,00; z zabawy w Starym Mieście – 158,50. **Razem: 26.644,52**

W trakcie dwóch dni zorganizowano wiele imprez: otwarty turniej piłki siatkowej, „Kulanie z golonką”, turniej piłki halowej, symultane warcabową z mistrzem Polski Mariuszem Adamaszkiem. W części artystycznej odbył się koncert zespołu fłażoleto-

wego z Wroniek pod kierunkiem p. Marii Gierak, występ zespołu gimnastycznego z gimnazjum przy ul. Pólniej, występ czirliderek „Olimpijki” z ZS nr 1, koncerty orkiestry dętej OSP we Wronkach i zespołów muzycznych „Spontan Trio” z Poznania i „Zoken” z Wroniek, występ grupy tanecznej „Mozaika” z WOK-u. W czasie trwania imprezy sprzedawano grochówkę przygotowaną przez hotel „Olympic” oraz ciasto upieczone przez członków Związku Nauczycielstwa Polskiego we Wronkach.

Najdłuższe tradycje w zbieraniu pieniędzy na WOŚP (od 1993 roku) ma SP nr 1. Dziećmi opiekuje się Magdalena Chruściel. W tym roku wolontariusze z SP1 ubierali w sumie: 6030,51.



WOŚP w Szamotułach – finał w cygańskich barwach

Tegoroczny finał WOŚP w Szamotułach miał uboższą niż w poprzednich latach formę, co nie znaczy, że był mniej ciekawy. Wystąpiło wiele zespołów i artystów, głównie działających w samych Szamotułach i regionie Szamotulskim.



Rozpoczęło się efektownie – symulacją pościgu policyjnego za uzbrojonymi bandytami. Imprezę w hali „Wacław” prowadziła para jaskrawo ubranych Cyganów: Żaneta Bilska i Władysław Dykert. A na scenie pojawili się: Ro-Ca-Ya Wojtka Nojmana, wroniecki teatr „Odgrywane kapsle” z Zespołu Szkół nr 1 pod kier. Ilony Fudali, kapela „Folks Bend” i orkiestra dęta z SzOK-u, tancerze z Klubu Tańca Towarzyskiego „Filemon”, młodzi artyści z PSM I i II st. w Szamotułach, zespół „Amadeus”, „Univer-breakers” i „Vizual Art Dance” z Poznania i

Opalenicy.

Do licytacji przyłączyli się przedstawiciele władz samorządowych. Starosta Paweł Kowzan, wicestarosta Czesław Mańczak, burmistrz Jacek Grabowski i jego zastępca Wojciech Rabski. Imprezę zakończyło tradycyjne „Światelko do nieba”, czyli pokaz sztucznych ogni.

Finał zgromadził wielu widzów, głównie uczniów gimnazjów i szkół średnich. Wielu z nich potraktowało tę imprezę jako swoistą fiestę, czemu dali wyraz np. zakładając fantazyjne stroje.

Finałowi towarzyszyły dodatkowe atrakcje np. malowanie twarzy, symultaniczna gra w szachy, możliwość twórczości plastycznej, zrobienia sobie zdjęcia z przebierańcami albo z Miss Ziemi Szamotulskiej.

Wszystko udało się dzięki sponsorom ze Stowarzyszenia Kupców Szamotulskich, z Urzędu Miasta i Gminy Szamotuły oraz właścicielom zakładów fotograficznych: p. Piszczole i p. Malasowi. Do północy zebrano na cel WOŚP **15.733,37 zł.**



Cichy piszczy w trawie

Rozmowa?

U progu XXI wieku coraz częściej spotykamy się z ludźmi. Mamy do tego wiele okazji, czy to dojeżdżając do pracy, na studia, do szkoły, czy to np. siedząc u lekarza w poczekalni (z tym ostatnio różnie bywa). Oczywiście, we własnym środowisku pracy i w domu prawie ciągle jesteśmy z ludźmi. Czasem też chodzimy na różne spotkania, do znajomych, albo – jak niektórzy – na posiedzenia takiej czy innej organizacji, rady gminy czy powiatu. Ale czy w tych kontaktach potrafimy rzeczywiście spotkać człowieka, porozmawiać?

Typowa rozmowa męża z żoną: „Cześć, czy kupiłeś chleb? Nie myślałam że ty kupisz. Aha, dobra, to potem jeszcze pójde. A co będzie na obiad? To co lubisz: kotlety, kapusta i ziemniaki. Świetnie!” I tak dalej, i dalej – od rana do wieczora w ten sposób nawiązujemy kontakt i wymieniamy się informacjami. Często jednak na tym poziomie wszystko się kończy, a my uważamy, że to właśnie są rozmowy. Z nastoletnimi dziećmi już dawno kontakt straciliśmy, bo my tylko o jednym i oni też tylko o jednym...

Nie. Potrafimy przecież mówić o problemach, ale są to przeważnie „problemy z panem X”, bo jak się spotkają dwie osoby, to zawsze okazuje się, że istnieje jeszcze trzecia, która bardzo źle robi, głupio postępuje, ma idiotyczne ubranie, ale za to nie ma gustu, jest zbyt bogata albo zbyt biedna, zbyt zaradziła, albo za bardzo naiwna. I tak się rozmowa toczy, a kogoś tam uszy swędzą. On się drapie gdzieś z dala, ale my przecież rozmawiamy. Umieemy rozmawiać! Mamy zawsze tak wiele tematów do rozmowy! Fajnie jest tak się spotkać i pogadać...

Skąd wynika to poczucie spokoju i

komfort? Przecież teoretycznie powinno nam brakować prawdziwych, głębokich rozmów: wymiany poglądów, rozmowy o uczuciach i upodobaniach, omówienia jakiegoś problemu do końca i na wskroś.

Ano, nie brakuje, bo w domu jest król: siedzi na drewnianym tronie w specjalnie na jego cześć nazwanym pokoju: telewizyjnym. Tam z lepszych lub takich sobie ekranów zawsze ktoś do nas mówi. Albo ktoś do kogoś, a my możemy posłuchać. To bardzo ciekawe, nie można odpuścić! Potem mamy też temat do naszych rozmów, bo przecież Jacek nie oglądał dwóch ostatnich odcinków i nie rozumie, dlaczego Ona już Go nie lubi, a za to Tamci zaczęli wspólny interes, więc trzeba Jackowi wszystko streścić.

Oglądamy więc 2489 odcinek telenoweli i nie widzimy jednego: że bohaterowie filmu wcale nie oglądają telewizji, za to bardzo często ze sobą... rozmawiają. Wiele z tych dialogów, zwłaszcza w polskich tasiemcach, to przykłady prawdziwych, głębokich rozmów właśnie o uczuciach, o problemach, rozmów które bohaterów telenoweli zbliżają do siebie, a nas do nich. Szkoda, że zamiast uczyć się od nich, potrafimy się tylko pośmiać z nazbyt częstego „muszę z tobą o tym porozmawiać”. To my powinniśmy ze sobą rozmawiać! Dość już tych telewizyjnych instrukcji. Skoro więc wiemy, co może zbliżyć nas do siebie, wystarczy wyłączyć i zacząć samemu – we własnym domu. Ale... my wolimy włączyć. I w milczeniu patrzeć i słuchać. A synowi czy wnukowi rzucić: „cicho, teraz nie mam czasu”.

Robert Cichy

Szamotulskie szkoły nie świeciły pustkami



Wiele atrakcji dla uczniów zorganizowano w szamotulskich szkołach podstawowych, głównie zajęcia rekreacyjne, artystyczne i informatyczne. Prowadzono je w godzinach przedpołudniowych.

W SP nr 1 odbywały się rozgrywki w różnych dyscyplinach sportowych, zajęcia taneczne, turnieje. Przez kilka dni funkcjonowała kawiarenka internetowa, ciesząca się sporym zainteresowaniem dzieci z klas III-VI. Szkolna świetlica przygotowała sporo form warsztatowych, podczas których dzieci mogły komponować wycinanki i składanki z papieru, przygotowywać maski karnawałowe, rozwijać umiejętności aktorskie i poetyckie.

Kto chciał, mógł też obejrzeć ciekawy film albo pograć w tenisa stołowego. Finałem była dyskoteka-maskarada.

Uczniowie SP nr 2 rozegrali turniej tenisa stołowego i warcabowy. Uczestniczyli w warsztatach plastycznych i teatralnych, tworzyli wyklejanki z masy solnej, uczyli się składać origami i wyszywać. Odbyły się też dyskoteka (dla kl. IV-VI) i balik karnawałowy (dla kl. I-III), które przyciągnęły najwięcej zainteresowanych.

W SP nr 3 największą popularnością cieszyły się zajęcia sportowe, ale oprócz tego można było posurfować w kawiarence internetowej lub lepiej poznać

komputer na zajęciach informatycznych. Przeprowadzono wiele zajęć na świeżym powietrzu, w których wzięły udział całe klasy. Dzięki sprzyjającej aurze odbyło się m.in. kilka kuligów i ognisko. Ciekawą formą były też nietypowe zajęcia przedmiotowe, np. szlifowanie języka niemieckiego poprzez naukę piosenek. Oprócz tego nauczyciele katecheci zabrali dzieci do kina na film o tematyce religijnej, odbywały się warsztaty plastyczne, liga recytatorska oraz spotkanie Szkolnego Klubu Europejskiego.

(wo-m)

Znow się wzięli za gabloty

W Szamotulach niektórzy się nudzą. Wychodzą na ulice i bezkarnie niszczą. W noc sylwestrową rozwalili gablotę informacyjną przy kościele św. Krzyża. Do dziś nie została naprawiona, a zakłopotany ksiądz kanonik musi przypinać ogłoszenia parafialne do drzwi kościelnych.

Przechodząc codziennie obok nieczynnej meblarni można odnieść wrażenie, że zbrojne szyby z coraz większym trudem znoszą próby rozbicia.

1 lutego ktoś ciężko pracował nad tablicą ogłoszeniową biura turystycznego Szamotulanin przy kinie. Zbito

szybę, wyszarpywano ogłoszenia i rozrzucano je po okolicy. Wieczorem widok był opłakany.

Starsi mieszkańcy Szamotuł pamiętają boje, jakie toczył zarząd PZW z wandalami, którzy bezustannie niszczyli gablotę nad Samą przy poczcie. Co PZW wyremontował, to chuligani trzaskali. I tak w kółko. Wędkarze dali za wygraną i tablicę zlikwidowali. Wandale musieli szukać innego obiektu, albo się ustakowali. Ale teraz, jak się zdaje, urosło nowe pokolenie. Życzymy mu... jak najszybszej wpadki na gorącym uczynku.

(trzask)

Wyniki egzaminów próbnych w gimnazjach

Mamy podstawę do zadowolenia

W gimnazjum im. ks. Piotra Skargi przeprowadzono egzaminy próbne. Sprawdzian składał się z części humanistycznej i przyrodniczej. Nauczyciele są zadowoleni z wyników uzyskanych przez uczniów. Lepiej wypadła część humanistyczna sprawdzianu (przeciętny wynik to 36 pkt.), nieco gorzej przyrodnicza (29,8 pkt.). Zagadnienia części humanistycznej w pełni odpowiadały oczekiwaniom nauczycieli, natomiast pakiet przyrodniczy zawierał kilka pytań dotyczących treści które nie zostały jeszcze omówione. Ist-

nicją różne programy nauczania, a treści programowe są w nich w różny sposób rozłożone w ciągu roku szkolnego – wyjaśnia dyr. Andrzej Kukawka – Dlatego stało się tak, że kilka pytań egzaminacyjnych dotyczyło zagadnień, które zgodnie przyjętym u nas programem dopiero będą uczniom przedstawiane. Nie mogli więc sobie z nimi poradzić. Ale jeżeli podczas prawdziwego egzaminu w każdej części uczniowie osiągną przeciętną 36 pkt., będziemy w zupełności usatysfakcjonowani – podsumowuje dyrektor szkoły.

Bawili się przyszli maturzyści

Bardzo udana studniówka

Przed feriami odbyły się w szkołach ponadgimnazjalnych studniówki. Bawiła się także młodzież liceum im. ks. Piotra Skargi w Szamotulach. Cała impreza w zarysie i w najdrobniejszych szczegółach została przygotowana przez rodziców. Wszyscy są z niej bardzo zadowoleni: dyrekcja, grono pedagogiczne, a co najważniejsze, najbardziej zainteresowani – przyszli maturzyści. Tegoroczna studniówka została wspaniale zorganizowana i przeprowadzona. – przyznaje z zadowoleniem dyr. Andrzej Kukawka – Po raz pierwszy odbył się pokaz sztucznych ogni. Całość przygotowali rodzice uczniów, to dzięki nim zabawa była tak udana. Bez żadnej przesady powiem, że była to najlepsza studniówka ze wszystkich przeprowadzanych w naszej szkole w ostatnich latach. L.B.

Projekt gmachu sądu i prokuratury podoba się przyszłemu użytkownikowi

Budynek na miarę współczesności



Teren, na którym stoi obecny budynek Prokuratury Rejonowej w Szamotulach, należy do parafii ewangelicko-augsburskiej w Poznaniu. Wiosną bieżącego roku wygaśnie umowa bezpłatnego użytkowania tego terenu. Prokuratura Okręgowa prowadzi rozmowy z proboszczem na temat warunków dalszego użytkowania.

W czasie obowiązywania umowy toczyło się postępowanie regulacyjne, w którym starosta powiatu szamotulskiego, Paweł Kowzan, oferował parafii kilka innych nie-

ruchomości w zamian za tę. Jego usiłowania nie przyniosły rezultatu – proboszcz parafii nie wyraził zgody na zamianę. W związku z tym sprawą zainteresowano Ministerstwo Sprawiedliwości. Tam po zbadaniu wszystkich uwarunkowań postanowiono podjąć budowę nowego gmachu sądu i prokuratury w trybie priorytetowym. Ma on stanąć w miejscu, w którym wznosił się przed wojną, czyli przy al. 1 Maja.

Rozstrzygnięto już konkurs na projekt przyszłego gmachu. Musiał on spełnić wiele

różnych kryteriów, między innymi takie, że jego bryła winna wkomponować się w istniejącą zabytkową zabudowę. Projekt, który wybrano, bardzo mi się podoba – przyznaje prokurator Paweł Gryziecki. – Jest to gmach na miarę obecnych czasów: estetyczny, funkcjonalny, w pełni zgodny z przeznaczeniem. Prace budowlane mają się rozpocząć w roku 2005. Dziś jeszcze nie wiadomo, kiedy się zakończą.

(bela)

GRUBA TECZKA INSPEKTORA

Marek Nowicki – właściciel Biura Obrotu Nieruchomościami „Notar” w Szamotułach pojawił się ostatnio na łamach prasy stawiając Powiatowemu Inspektorowi Nadzoru Budowlanego w Szamotułach Tytusowi Tomaszewskiemu bardzo poważny zarzut przyjęcia łapówki. Jeszcze nie umilkły echa publikacji dotyczącej podejrzenia o nieprawidłowości w działaniu Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego, a już na „Osiedlu Kępa” w Szamotułach pojawili się inspektorzy w celu kontroli jednej z inwestycji Marka Nowickiego. jednego z bohaterów artykułu zamieszczonego w „Tygodniku Gazeta Szamotulska”. Myliłby się jednak ten, kto sądziłby, że jest to dowód na sprawne działanie tej instytucji. Mieszkańcy osiedla już od wielu lat, próbowali zainteresować swoimi problemami szamotulski inspektorat. Bodźcem do działania okazała się wspomniana publikacja, a ściślej rzecz biorąc fakt, iż jednym z bohaterów artykułu, który zarzucił Powiatowemu Inspektorowi Nadzoru Budowlanego przyjęcie łapówki w wysokości 5 tys. zł był Marek Nowicki, właściciel Biura Obrotu Nieruchomościami, który wspomniane osiedle zbudował. Już wówczas Inspektor Nadzoru Budowlanego w Szamotułach Tytus Tomaszewski stwierdził, że ma na niego grubą teczkę materiałów. Czy niespodziewana kontrola na „Osiedlu Kępa” w Szamotułach spowodowana była chęcią znalezienia dodatkowych materiałów na M. Nowickiego?

Zapytaliśmy o to Inspektora Tytusa Tomaszewskiego.

„To nie kontrola inspekcji, lecz wizytacja rzeczoznawcy. Nie ma ona żadnego związku z publikacjami w prasie na temat dyskoteki. Sprawa osiedla toczy się od 1999 r. Pan Nowicki nie zdał w terminie

dokumentacji i nie reagował na upomnienia. W związku z tym 2 lata temu ukarano go grzywną. W grudniu 2003 otrzymaliśmy z Urzędu Skarbowego informację, że po dwóch latach ściągania, wniesiono stosowną opłatę. Ale p. Nowicki, mimo, że grzywnę uiścił, nadal nie przedłożył stosownej dokumentacji. Obecna wizytacja eksperta ma związek z pismem firmy „Lider”, która sprawdzała załatwienie sprawy w US. Nie mogliśmy zareagować natychmiast, ponieważ przełom starego i nowego roku to czas urlopów świątecznych – noworocznych, więc do sprawy wróciliśmy w styczniu. Trzeba wykonać wycenę za całą dokumentację potrzebną do odbioru osiedla. Po to, by nie było żadnych wątpliwości sprawę zbadało kilku niezależnych ekspertów budowlanych.”

Dlaczego komisja wizytująca osiedle nie legitymowała się mieszkańcom osiedla?

T.T. – „Na os. Kępa był tylko rzeczoznawca wraz ze mną. Nie widzieliśmy powodu, żeby się komukolwiek legitymować, ponieważ nasza wizyta dotyczyła tylko ogólnego wyglądu budynków i nie mieliśmy powodu spotykać się z kimkolwiek z mieszkańców. To były oględziny terenu.”

Podobno wizytatorzy podczas tych oględzin nie szczędzili słów krytyki pod adresem Pana M. Nowickiego? Czy wolno im było wypowiadać je przy mieszkańcach?

T.T. – „Nie, opiniujący nie powinni komentować swoich spostrzeżeń. Naszym obowiązkiem jest natomiast zaprotokolowanie tych spraw. Jeśli ktoś słyszał jakieś komentarze, było to przypadkiem, nie mieliśmy świadomości, że ktoś nas słucha. Nasze komentarze dotyczyły wyłącznie elementów, które i tak każdy widzi i potrafi sam ocenić.” Ł.B.

DZISIAJ OBRADUJE RADA POWIATU

W dniu dzisiejszym w sali sesyjnej Urzędu Miasta i Gminy w Szamotułach, na swojej XIV sesji spotka się Rada Powiatu. Najważniejszym punktem obrad będzie przyjęcie uchwały w sprawie budżetu powiatu szamotulskiego na rok 2004.

Na ostatniej sesji w grudniu minionego roku Rada Powiatu przyjęła harmonogram sesji na rok 2004. Niestety już na samym początku roku zmieniono termin styczniowego posiedzenia, przesuwając je na początek lutego. O przyczynę zapytaliśmy przewodniczącego Rady Powiatu Leszka Bartoła, który powiedział nam tajemniczo, że powodem zmiany terminu była „konieczność dostosowania przygotowanych materiałów do oczekiwanych rozwiązań ustalonych poza radą.” Bądź tu

człowieku mądry i zrozum o co naprawdę chodzi? Na szczęście przewodniczący zorientował się, że nie rozumiem i odpowiedział: „chodzi po prostu o to, że nie dotarły do nas oczekiwane materiały przygotowywane na szczeblu wojewódzkim i musimy na nie czekać”

W programie sesji najciekawszym punktem będzie niewątpliwie dyskusja nad projektem budżetu powiatu na rok 2004. Radni wysłuchają też sprawozdania zarządu z działalności pomiędzy sesjami, rozpatrzą projekt uchwały w sprawie stypendiów dla najzdolniejszych uczniów szkół prowadzonych przez powiat oraz rozważą propozycje wsparcia budowy sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu alei Jana Pawła II i ulicy Lipowej w Szamotułach. Początek obrad o godz. 11.00.

Kolejna sesja Rady Powiatu Szamotulskiego, jak zapewnił „Wronieckie Sprawy” przewodniczący Leszek Bartol, odbędzie się 26 lutego br. we Wronkach.

Ł.B.



Budżet a ścieki i kanalizacja

Zawarte w traktacie akcesyjnym zapisy dotyczące ścieków mówią, iż każda aglomeracja powyżej 2 tys. mieszkańców musi do 2015 roku posiadać oczyszczalnię ścieków. Do 2010 roku w systemy kanalizacji zbiorczej mają być wyposażone miasta powyżej 25 tys. mieszkańców. Rząd RP przyjął Krajowy Program Oczyszczania Ścieków Komunalnych. Do 2015 roku sieć kanalizacyjna ma się powiększyć o 21 tys. km. Do budowy, rozbudowy i modernizacji przewidziane są 1163 oczyszczalnie na kwotę 11,3 mld zł, a rozbudowa sieci kanalizacyjnej ma kosztować 24 mld zł.

Program będzie wymagał zainwestowania do 2015 roku ok. 35 mld zł, czyli 2,7 mld rocznie.

W opracowanym projekcie uchwały budżetowej Miasta i Gminy Wronki na 2004 rok z dnia 15 grudnia 2003 roku zapisano zadanie: „Kanalizacja sanitarna wraz z oczyszczalniami i przepompowniami ścieków w mieście i gminie Wronki – końcowa wartość inwestycji 30 mln zł, na rok 2004 – 800 tys. zł na opracowanie dokumentacji. Przewidywany termin zakończenia inwestycji 2010 rok”.

Wynika z tego, iż do 2010 roku w budżetach MiG Wronki na to zadanie będzie zapisywana corocznie kwota 5 mln zł, a więc tyle, ile przeznaczają się w tej chwili rocznie na wszystkie inwestycje w gminie łącznie

Przewiduje się, iż do 2010 roku polskie gminy ze środków własnych będą musiały wpłacić tylko 2 mld zł; 6 mld pochodzić ma z funduszu ISPA i Funduszu Spójności; 7,8 mld z funduszy ekologicznych; 1,2 mld z Funduszu Rozwoju Regionalnego.

Rodzi się więc pytanie: czy nasz gmina dostosuje się do wymogów Krajowego Programu Oczyszczania Ścieków Komunalnych i wyznaczy granice aglomeracji, przyjmie plany gospodarki ściekowej i opracuje system monitoringu ścieków...

Ireneusz Vowie

Ludzie a zwierzęta w gminie Wronki

Na ostatniej sesji RMiG jednym z punktów było podjęcie decyzji o dofinansowaniu (9 tys. zł) z kasy miejskiej Wroniek punktu konsultacyjnego Powiatowego Urzędu Pracy. Zadanie to jest obowiązkiem powiatu, jednak utworzenie takiego punktu we Wronkach pomogłoby bezrobotnym, którzy w tej chwili muszą dojeżdżać do Szamotuł, by podpisać listę.

Romuald Prajs wyszedł z założenia, iż to urzędy są dla ludzi, a nie odwrotnie i to obowiązkiem władz powiatowych jest utrzymywanie takiego punktu we Wronkach bez naszej pomocy. Burmistrz Michalak zgodził się, iż to urzędy są dla ludzi, ale prawo jest tak skonstruowane, że ma wiele ułomności. Z formalnego punktu widzenia przyznał rację R. Prajsowi, że jest to zadanie Starostwa Powiatowego (konkretnie utrzymywanie Urzędu Pracy) natomiast nie wynika z niego, że PUP ma obowiązek organizowania filii w miejscowościach znajdujących się na terenie powiatu. „By wyjść naprzeciw mieszkańcom Wroniek postanowiliśmy po raz kolejny zaproponować wysokiej Radzie, by punkt konsultacyjny we Wronkach funkcjonował, żeby ci, którzy

mają największy problem, bo nie mają pracy, nie musieli jeszcze dojeżdżać do Szamotuł. Jest to więc podobnie jak z drogami” przekonywał radnych burmistrz. Ostatecznie przegłosowano pozytywnie to zadanie. Od głosu wstrzymali się: Romuald Prajs, Paweł Stryczyński, Ireneusz Jabłoński.

Zaraz potem Rada głosowała nad przyznaniem pomocy dla schroniska dla

zwierząt w Obornikach. Tym razem chodziło o 20 tys. zł dla psów, które trafiają do schroniska w trakcie całego roku (jest ich kilkanaście). Temat nie wzbudził oporów radnych, co z kolei rozczłowiło gości zaproszonych na sesję. Szeptano (i to całkiem głośno!), że radni lepiej traktują psy niż bezrobotnych. Dotację przegłosowano jednogłośnie.

G.K.





Medal dla TMZW

Jubileuszowe spotkanie turystów

W 1933 r. w Szamotułach powołano do życia Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Jego tradycje kontynuuje obecnie działający w regionie szamotulskim Oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Przez cały ubiegły rok fakt obchodzonego jubileuszu akcentowany był podczas organizowanych rajdów i zlotów. W miniony wtorek w Muzeum Zamku Górków odbyła się podniosła uroczystość zakończenia obchodów 70-lecia Oddziału połączona z podsumowaniem największej w ubiegłym roku imprezy, jaką był XLIV Ogólnopolski Wysokokwalifikowany Rajd Pieszy „Wielkopolska 2003”.

Z zaproszenia do wzięcia udziału w imprezie skorzystali m.in. senator Włodzimierz Łęcki, Dyrektor Departamentu Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego w Poznaniu Tomasz

Wiktor, Przewodniczący Komisji Kultury Sejmiku Samorządowego Województwa Wielkopolskiego Lech Dymarski, Wiceprezes Zarządu Głównego PTTK Lech Drożdżyński, Starosta Szamotulski Paweł Kowzan, Przewodniczący Rady Powiatu Leszek Bartol, Burmistrz Nowego Tomysła Henryk Helwing, czy Wójt Dusznik Adam Woropaj. Nie zabrakło także przedstawicieli zaprzyjaźnionych Starostw Powiatowych w Nowym Tomyslu i Czarnkowie oraz szeregu wielkopolskich Oddziałów PTTK z Poznania, Kalisza, Jarocina, Środy Wlkp. i Piły.

Wszyscy uczestnicy uroczystości obdarowani zostali okolicznościowymi wydawnictwami takimi, jak: „Pamiętnik Roku Jubileuszowego Oddziału PTTK”, „Kronika XLIV OWRP” oraz „Informator Turystyczny Oddziału na rok 2004”. Po części artystycznej prezes Jubilata Paweł Mordal przypomniał zebranym krótki rys historyczny Oddziału PTK-PTTK w Szamotułach. Warto w tym miejscu przypomnieć, że organizacja zrzeszająca



turystów i krajoznawców ma bardzo bliskie związki z Ziemią Wroniecką. Nowo powstały w 1933 r. Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Szamotułach miał dwie ekspozytury we Wronkach i w Międzychodzie. Wykaz członków tej organizacji wymienia w 1933 r. pięciu wronczan. Byli to ksiądz Józef Jasik oraz czterej zakonnicy z wronieckiego klasztoru franciszkanów oo.: Bernard Janski, Odilo Gerhard, Bonifacy Domagała i B. Grzyska. W 1956 r. w nowym Oddziale PTTK powstały dwa koła terenowe jedno w Szamotułach, a drugie we Wronkach. Na przełomie lat 70. i 80. w naszym mieście funkcjonował nawet samodzielny Oddział PTTK. Obecnie we Wronkach istnieją 3 koła szkolne.

Podczas uroczystości jubileuszowej szereg osób i instytucji uhonorowanych zostało nagrodami i wyróżnieniami za okazaną Oddziałowi pomoc i życzliwość. Senator Włodzimierz Łęcki otrzymał pamiątkową plakietę dokumentującą nadanie mu ustanowionej przez Oddział

odznaki „Turysta Pojezierza Międzychodzko-Sierakowskiego”. Podziękowania za pomoc związaną z organizacją XLIV OWRP otrzymały m.in. powiaty nowotomyski, czarnkowsko-trzcianecki i szamotulski, a także Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Poznaniu. Liczne grono działaczy i przedsiębiorców uhonorowano natomiast pamiątkowymi medalami wybitymi z okazji 100-rocznicy urodzin przedwojennego działacza Oddziału prof. Andrzeja Hanyża. W tym gronie znalazło się także Towarzystwo Miłośników Ziemi Wronieckiej, a medal z rąk prezesa PTTK Pawła Mordala odebrał prezes TMZW Ireneusz Wowie.

SKKT-PTTK ZSH w Poznaniu.

Później role się odmięły i Oddział odbierał gratulacje i upominki od przybyłych gości. Ich liczba i wypowiedziane słowa świadczyły o uznaniu dla działalności prowadzonej przez PTTK na terenie powiatu szamotulskiego i nie tylko.

W rozmowie z „Wronieckimi Sprawami” prezes Paweł Mordal zwrócił uwagę, że tak bogata działalność Oddziału możliwa nie tylko dzięki zaangażowaniu licznej grona działaczy



Awers medalu otrzymanego przez TMZW



Najmłodszych działaczy Oddziału uhonorowano natomiast odznakami „Orli Lot”. Otrzymali je Krzysztof Frąckowiak, Krzysztof Grzegorzewski, Małwina Weckwerth, Andrzej Bzdrega i Emilia Kuźniak z Klubu Turystyki Kolarskiej „Amator” w Kąsinowie o Miron Rujner z

Oddziału, lecz także dobrej atmosferze i pomocy władz samorządowych, a w szczególności Departamentu Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu oraz Powiatu Szamotulskiego. G.K.

Studniówka

Studniówka to wielkie przeżycie dla maturzystów. W Zespole Szkół nr 2 ten ważny życiowy moment nastąpił 16 stycznia. Zabawa rozpoczęła się tradycyjnym odtańczeniem poloneza (w bardzo różnorodnych układach). Dyrektor Ryszard Firlet w przemówieniu uświadomił abiturientom podniosłość momentu, w którym się znaleźli, a po chwili udekorował uczniów symbolicznymi koniczynkami. Tak zaczęła się zabawa...

O godz. 21.00 maturzyści zaprezentowali program artystyczny. Miał on charakter uroczystej gali rozdania „Ryszardów 2004”. Wręczono statuetki (wykonane z pończoch maskotki) aż w czternastu kategoriach. „Nauczycielem muza”, który zainspirował twórców nagród, został oczywiście dyrektor. Pozostałe kategorie to: „Nauczyciel długodystansowy”, „Detektyw roku”, „Lekcja roku”, „Strongmen roku”, „Debiut roku”, „Osobowość roku”,

„Wygląd roku”, „W małym ciele wielki duch”, „Najbardziej wyczerpująca lekcja roku”, „Niespodzianka”, „Całokształt”. Prawie wszyscy nauczyciele uczący maturzystów zostali wyróżnieni. Najwięcej emocji wzbudziło wręczenie statuetki w kategorii „Pomoc roku”, podczas której uczeń klęcząc wyrecytował swojej polonistce:

Agnieszko, polonistko moja,
Ty jesteś jak zdrowie,
Ile Cię trzeba cenić, ten tylko się dowie,
Kto Cię rozniewia?
Dziś przyszłość mą widzę w Twojej osobie,
Że na maturze mi coś podpowiesz,
A jeżeli nie,
To nie wiem, co zrobić,
Gdyż całą nadzieję pokładałam w Tobie.

Przerywnikami gali wręczenia nagród były piosenki o nauczycielach i podziękowania dla wychowawców.

O północy na salę wjechał przepiękny pięciopiętrowy tort, a potem wszyscy bawili się wspaniale prawie do świtu.

A.K.



Zamkowy koncert Pawła Bączkowskiego

Śpiewał, bawił i wzruszał

W niedzielny wieczór 1 lutego w Szamotulskim Zamku Górków zagrał i zaśpiewał Paweł Bączkowski. Przedstawił słuchaczom znane przeboje wzbogacone polskimi tekstami. Nie zabrakło kilku własnych piosenek artysty oraz innych, przywołanych wspomnieniem, przemysleniem i... nawróceniem. Wszystko w refleksyjnym, kameralnym klimacie, jaki zawsze potrafi stworzyć ten autor i piosenkarz.

Rozpoczęło się od wspomnienia Czesława Niemena, który zgaśł kilka dni wcześniej. Nie tak miało się zacząć, ale życie pisze własny scenariusz – powiedział, zapalając świecę bohater wieczoru. A potem posypały się przeboje dobierane przez piosenkarza według specyficznego klucza: pięknej melodii, refleksji, a przede wszystkim możliwości wyrażenia siebie, własnych przemyśleń, doświadczeń, uczuć, trosk, radości i upodobań. Usłyszeliśmy utwory z repertuaru Louisa Armstronga, Brucea Springsteena, Chrisa Christofersona, oczywiście także Elvisa Presley'a i wielu innych.

Tłumaczenia, jakie dopisuje Bączkowski do znanych piosenek, to – co sam przyznał – często swobodne wersje wzbogacone o własne refleksje. Najczęściej przywoływanym na koncercie motywem była miłość i związane z nią doświadczenia radości, bliskości ciepła, ale także goryczy i niepewności towarzyszących sytuacji, gdy miłość poddawana jest próbom. Kolejny element to samotność i szukanie

sposobu jej przezwyciężenia. Wyraźny akcent dotyczył religijności, radości z odnalezienia Boga, z powrotu do Niego. Artysta przyznał, że po 22 latach po raz pierwszy był w kościele i znów spotkał Pana.

W sumie występ trwał... bagatela dużo ponad 2 godziny! W czasie bisów piosenkarz spełniał życzenia publiczności, syjąc jak z rękawa przede wszystkim piosenkami Elvise, których domagali się słuchacze.

Umiejętność wyczarowania atmosfery to nie tylko dobór takich, a nie innych piosenek, ale prowadzenie występu. Bączkowski robił to z humorem. Nie zabrakło żartów pod adresem przyjaciół i znajomych rozpoznanych wśród publiczności. Poza tym piosenkarz staroświecko uznaje, że sztuka to elegancja i piękno. Ale niech taki pozostanie w zalewie udawania, kiczu, komercji, brzydoty atakujących nas zewsząd. Nawet naiwniutką i trochę kiczowatą piosenkę z przedszkolnego repertuaru zaśpiewał tak, że

stała się autentycznym, wzruszającym wyznaniem i hołdem pieśniarza złożonym jego matce. Miarą artysty jest nie tylko stworzyć coś pięknego, ale umieć przemienić w prawdę serca wszystko, co weźmie do rąk. Paweł Bączkowski dowiódł, że jest właśnie tej miary.

Łukasz Bernady

Wyprawy do SZOKlandii

Szamotulski Ośrodek Kultury przemienił się na czas ferii w SZOKlandię z kilkoma krainami wartymi zwiedzenia. Turyści, którzy zdecydowali się odwiedzić Plastykolandię i Rzeźbolandię, rysowali, malowali, rzeźbili w glinie i lepili z plasteliny w miłej i twórczej atmosferze, jaką zawsze stwarza dzieciom Alicja Goszczyńska. Przybyli do Muzykolandii mogli zobaczyć i pograć na instrumentach. Tańcolandia okazała się wyspą tańca, szczególnie samby i modnej teraz salsy. Ta kraina, w której młodzi uczyli się pisać w latynoskich rytmach, cieszyła się największym powodzeniem. W pierwszym tygodniu zajęć instruktor Krzysztof Owczarczak zafundował podopiecznym kulig. W Szacholandii dzieci i młodzież rozgrywała pojedynki na czarno-białych planszach. Łatwo też domyślić się, co robili goście Filmolandii, Śpiewolandii i Czytolandii.

Pomysłowo przeprowadzono prezentację śpiewu karaoke. Dzieci stały się piosenkarzami z różnych krajów, a do zabawy przyłączyli się sami instruktorzy – Izabela Zmudzińska i Szymon Kruszona – co bardzo spodobało się dzieciom – chwalili swoich współpracowników Żaneta Bilska-Bekasiak. Całość cyklu zakończyły dwa bale przebierańców: w SzOK-u i w Gałowie. Nie udało się, niestety, drugi równoległy cykl – wycieczki autokarowe. Mimo interesującej oferty zgłosiło się niewielu chętnych – pewnie dlatego, że ta forma zajęć była odpłatna. Ostatecznie doszedł do skutku jeden wyjazd – do centrum rozrywki Dynamix. W sumie w SZOKlandii uczestniczyło ponad 400 dzieci, wliczając te, które przychodziły na zajęcia codziennie lub po kilka razy. Jedyne, czego można życzyć, to jeszcze większej frekwencji.

(wb)



SzOSiR – z pływalni na lodowisko!

W Szamotulskim Ośrodku Sportu i Rekreacji podczas ferii codziennie w godzinach rannych czynna była nieodpłatnie pływalnia dla uczniów szamotulskich szkół. Za bilet wstępu wystarczała legity-

zadowolone, a my trochę zarobiliśmy. Sądziłem, że pierwszego dnia ferii pojawi się grupa 40-50 osób. Tymczasem już ok. 7.00 przed drzwiami stał tłumek. Z bezpłatnych godzin korzystało dziennie

obaw. Ale, o dziwo, tu są grzeczne, uprzejme, karne, zdyscyplinowane. Myślę, że dzieci i młodzież po prostu doceniają to, że mogą za darmo przyjść tutaj i się zabawić. Już przygotowaliśmy pisma do szkół i rad rodziców, by wyrazić swe uznanie dla uczniów.

Oprócz tego odbywały się liczne turnieje halowe: siatkówki, halowej piłki nożnej, tenisa stołowego, koszykówki, zajęcia areobiku. Wszystkie przeznaczone dla młodzieży szkół podstawowych i gimnazjalnych. Cieszyły się one dużym zainteresowaniem. Z uwagi na sprzyja-

jącą pogodę urządzono za pływalnią lodowisko. Dzięki pomocy dyrekcji szkół, które udostępniły kilkadziesiąt par łyżew, powstała wypożyczalnia łyżew dla tych, którzy ich nie mają. Dzieci pojawiały się tu codziennie, nierzadko w towarzystwie rodziców lub dziadków.

(wb)



macja szkolna. Po południu przyjeżdżały autokary z dziećmi i młodzieżą ze szkół z terenu gminy. W pozostałych godzinach basen czynny był odpłatnie, z czego korzystały liczne grupy zorganizowane.

Nadanie akcji konkretnych ram czasowych pozwoliło na szersze przyjmowanie grup z zewnątrz. Dzięki temu dzieci są

ok. 200 dzieci, nie licząc grup z wiosek, w sumie ponad 2000 młodych ludzi. Bywali tacy, którzy przychodzili tutaj dzień w dzień. – mówi dyr. szamotulskiej pływalni, Marian Szmania – Jestem zachwycony i zbudowany postawą dzieci, które nas odwiedzają. Wiedząc, jak się zachowują w szkole czy na podwórku, byliśmy pełni



HURTOWNIA
MATERIAŁÓW
BUDOWLANYCH

PPHU
KAKABA

poleca:

**szeroki asortyment towarów
w cenach detalicznych
i hurtowych**

specjalne rabaty do wykonawców –

Transport materiałów

POLECAMY IZOLACJE PŁASKICH DACHÓW

Ćmachowo 46* Wronki, ul. Sierakowska 46

tel.: 0 602 752 342; 0 606 646 999

fax: (067) 254 40 95

SZAMOTUŁY
NOWOWIEJSKIEGO 5
tel. 61 29 21 693

**ZRÓB
TO SAM**

art. stolarskie, farby,
płyty, laminaty, listwy,
art. montażowe i inne,
panele podłogowe



8⁰⁰ – 17⁰⁰
sob. 9⁰⁰ – 13⁰⁰

DROBNE

Sprzedam suknię ślubną -
gorsetową z dodatkami tel.
254 33 07

*

Oddam w najem mieszkanie
w centrum Wroniek 38 m² (0-
67) 254 06 40;
0 506 122 752

*

Kredyt w 4 h - bez
poręczycieli, niski procent. (0
67) 254 37 05; 0 692 357 366

*

Tanio sprzedam nowe męskie
ubranie kontakt 254 09 65; 0
507 474 934

*

Kupię mieszkanie we
Wronkach tel. 0 600 899 880

*

KÄRCHER czyszczenie
dywanów, tapicerek. 0 605
246 786

*

Sprzedam działkę budowlaną
ul. Mickiewicza o pow. 4615
m².

Tel. (0-62) 761 84 59; 0 506
099 995

*

Angielski 15 zł/45 min. 254
01 18; 0 501 467 418

*

KÄRCHER 0 6605 286 367

SKŁAD DRZEWNY

Wronki, Szklarnia

poleca:

**więźbę dachową
tarcicę**

tarłak:

tel.: 095 762 45 53

skład

tel. 0691 178 623

KOMINKI

WŁADY KOMINKOWE

rozprowadzenie

ciepłego powietrza

Bartłomiej Foremski

Szamotuły

ul. Wiosny Ludów 11

tel.: 061/292 22 40

0 602 444 974

GWARANCJA UDANYCH WAKACJI



ACCORD

PRESTIŻOWA AGENCJA
TURYSTYCZNA



SZAMOTUŁY • JABŁONIOWA 2
TEL./FAX: (61) 29 24 964

**CATERING
SZKOLENIA
KONFERENCJE
REHABILITACJA
IMPREZY W PLENERZE**

ul. Leśna 15a, 64-510 Wronki
tel. +48 (67) 254 55 00; fax +48 (67) 254 55 11
www.wronki-olympic.pl; e-mail: hotel@wronki-olympic.pl

U nas Harry P. też o świcie

Sobotni poranek wyglądał w Szamotułach dość typowo: było ciemno, zimno, wietrznie. Posępne chmury nieskwapliwie odsłaniały nadchodzący świt. Ale pomimo tych niesprzyjających spacerom warunków, pomimo że była sobota, niektórzy młodzi ludzie zerwali się z łóżek i podążyli do księgarń. Dlaczego? Na premierę nowego, wyczekiwanego z niecierpliwością tomu przygód Harrego Pottera.

Książka jest najgrubszą dotąd częścią całego 5-tomowego cyklu i nosi tytuł „Harry Potter i Zakon Feniksa”. Czas premiery wyznaczono na wschód Słońca. W trzech szamotulskich księgarniach wstawało ono o różnych porach. Najpierw natknąłem się na trzy zmarznięte dziewczynki, które jako pierwsze ustawiły się przy zamkniętej jeszcze księgarni „Novum” na Poznańskiej. Zapytane, co tu robią tak wcześnie, powiedziały: Chciałam bardzo zobaczyć, jak to będzie wyglądało. I oczywiście – kupić „Harry Pottera” – oświadczyła Ewa. Jestem bardzo ciekawa nowej części przygód Harrego – dorzuciła Ania. Najstarsza, Monika, przyznała że młodsza siostra z kuzynką naciągnę-

ły ją na tę wyprawę, ale chętnie się z nimi wybrała.

Feniks miał się przebudzić tutaj o 7.36. Nie mogłem jednak czekać, bo na rynku zapowiedziano tę podniosłą chwilę na 7.20. Kiedy tam dotarłem, pierwszych klientów już nie było. Spóźniłem się, niestety. Pozostała jeszcze niedaleka Księgarnia Szkolna. Tam słońce miało wzejść dopiero o 7.40, ale warto było czekać, bo księgarz – Leszek Białasik – przeistoczył się w autentycznego czarodzieja w obowiązkowej tiarze. Spotkany u niego Rafał z przyszedł z mamą. Chciałem zdążyć na premierę książki. Przeczytałem już wszystkie części, więc jestem ciekaw, co będzie dalej – powiedział. Mama

dodała, że chłopiec od dłuższego czasu odkładał sobie pieniądze na książkę.

Nigdzie nie było tłumów. Z pewnością miała na to wpływ dość wczesna pora oraz – co tu ukrywać – cena tomu. Żeby kupić książkę, trzeba „wyczarować” 49 zł. Liczy ona ponad 950 stron. Ale ci, którzy tom Harry'ego kupili, nie przerazili się tym.

O ile księgarze korzystali z tajemniczej aury związanej z dniem



premiery, sprzedawcy w kioskach nie byli romantyczni. U nich można było bez problemu kupić Harry'ego już o 7.00, zaraz po otwarciu kiosku. Ale gdy pytałem, ile tomów sprzedano,

okazywało się, że nic. W dziedzinie promocji zwyciężyła więc magia.

mugol

W pewien sobotni grudniowy wieczór w sali widowiskowej WOK /byłe kino/ można było się odprężyć i wchłonąć dużą dawkę humoru. We Wronkach gościł Radiowy Kabaret Masztalskich ze swoim nowym spektaklem p.t.: „Beczka śmiechu”. Będąc jednak trochę wcześniej przed rozpoczęciem, po wejściu na salę w oczy rzucił mi się w oczy blask sceny, czyste siedzenia, umyte ściany. Mając w pamięci ostatnie występy zespołu „Roma” czy też występ gwiazdy polskiej sceny kabaretowej Bohdana Smolenia, nie wierzyłem, że sala może wyglądać inaczej. Ci, którzy byli na tych występach na pewno

Blask sceny

pamiętają Smolenia wykonującego różne ekwilibristyki, stojącego na rękach, a po zakończeniu pokazującego brudne ręce wszystkim, gdy pytał, czy gospodarz nie ma wody ani proszku do umycia podłogi na scenie? Chociaż siedziałem w ostatnim rzędzie poczułem się głupio, jakby mnie to bezpośrednio dotyczyło. Innym razem panie z zespołu „Roma” swymi pięknymi kolorowymi długimi sukienkami wycierały kurze z całej sceny. A jednak tak nie musi być. Teraz wystarczyło kilkanaście godzin sprzątania, bez dużego nakładu (bo potrzeba było trochę proszku, wody i szmaty), żeby można było usiąść na czystych fotelach i nie czekać w napięciu, czy znowu artyści nie wytkną, że scena jest brudna. J.K.

PRZYJAZNA SZKOŁA

Mniejsza szkoła nie musi być szkołą w której mniej się dzieje.

Zaczęto się od koleżeńskich informacji o Forum Edukacyjnym „Przyjazna Szkoła”, organizowanym w Warszawie przez Polską Fundację Dzieci i Młodzieży. Czy warto pojechać? Trzeba się przekonać samemu. Wstępne informacje ze strony internetowej PFDiM były ciekawe. Po dwóch dniach uczestniczenia w cyklu warsztatów wiedziałam, że decyzja była słuszna. Przekonałam się, ile jest ludzi, którym naprawdę zależy, by szkoła była przyjazna i mają na to konkretne pomysły i praktyczną wiedzę. Tam też dowiedziałam się o możliwości pisania własnych programów wspierających pracę szkoły, na które można otrzymywać całkiem spore dotacje. Oczywiście nie ma gwarancji, że dany projekt dotację otrzyma, musi przejść przez siłę komisji i trafić w aktualne priorytety. Drugi z kolei napisany i wysłany projekt otrzymał pozytywną opinię komisji Fundacji. Od stycznia 2003 r. zaczęła się w Szkole Podstawowej w Nowej Wsi jego realizacja a w chwili obecnej została zakończona. Należy jeszcze wspomnieć, że PFDiM mogła przyznać dotację programowi „Środowisko dzieciom” dzięki Lucent Technologies Global Fund, który finansował projekty wyrównujące szanse edukacyjne. Mam też ogromną nadzieję, że program w

pewnym stopniu spełnił główne założenie sponsora. Za szczególnie cenny punkt programu uważam cykl szkoleń dla nauczycieli i rodziców, prowadzony przez profesjonalistkę w swej dziedzinie panią psycholog Teresę Skrzypczak. Wobec ciągle zaskakujących i narastających zmian we współczesnym świecie i w związku z tym pojawiających się wciąż nowych problemów, dotyczących naszych dzieci i nas samych, prezentowana tematyka była szczególnie użyteczna. Myślę, że udział we wspomnianych szkoleniach będzie miał konkretne przełożenie na relacje dziecko rodzic, dziecko nauczyciel, nauczyciel rodzic.

Oczywiście uczniowie byli również bezpośrednimi odbiorcami wielu ofert. Dzięki programowi mogli skorzystać z ciekawych zajęć, bezpłatnych wycieczek i imprez, o których już częściowo pisałam w czerwcu. Dzieci zaprzyjaźniły się z przybytkami sztuki: muzeami i teatrami. Zorganizowanych zostało 7 bezpłatnych wycieczek w całości finansowanych z dotacji (przejazdy, bilety wstępu), w których każdorazowo brało udział ok. 30 do 40 uczniów plus opiekunowie (były to przede wszystkim panie: Maria Gierak i Małgorzata Strawa, którym jestem bardzo wdzięczna). Do ciekawszych należy udział w Ogólnopolskim Przeglądzie Teatrów Ulicznych w Pniewach, w Festynie

Archeologicznym w Biskupinie, w Jesieni Folkowej w Białejźnie (organizatorem jest znane chyba we Wronkach z koncertów flażoletowych Stowarzyszenie na Rzecz Efektywnych Metod Umuzyczniania EMU) w Ogólnopolskim Przeglądzie Teatrów Współczesnych dla Dzieci i Młodzieży „Konteksty 2003” i pobudzającym do refleksji i zaskakującym spektaklu „Czy mogę stworzyć świat?”, oraz poruszającym spektaklu w Teatrze Wielkim „Wigilie polskie”. Przy okazji wszystkie te wydarzenia szczerze polecam Szanownym Czytelnikom. Oprócz wymienionych wycieczek odbywały się również systematycznie zajęcia na terenie szkoły, uatrakcyjnione zakupionymi z funduszu dotacji ciekawymi materiałami. Zajęcia o charakterze socjoterapeutycznym pokazały sposoby radzenia sobie z emocjami i utrwaliły wiele potrzebnych umiejętności społecznych. Dzięki zajęciom Klubu Kulturalnego prowadzonym przez panią Marię Gierak dzieci były autorami wielu ciekawych ekspozycji. Na uwagę zasługuje podjęta w szczególny sposób współpraca z rodzicami. Wymienione już prace powstałe w wyniku działań Klubu Kulturalnego zostały zaprezentowane rodzicom, którzy mieli okazję zapoznać się bardziej szczegółowo z pracą artystyczną własnych dzieci, a tym samym docenić ich osiągnięcia oraz pogłębić

swoją edukację z dziedziny sztuki. Być może prace te pojawią się jeszcze na wystawie plastycznej z okazji Dni Wronek. Rodzice włączyli się też w organizowanie dla uczniów pomocy w nauce. W tym miejscu ukłon i podziękowanie dla pani Ewy Sroczyńskiej, która z racji posiadanych kwalifikacji ale przede wszystkim ogromnego serca, osobiście pracowała i nadal pracuje społecznie z dziećmi najbardziej tego potrzebującymi na terenie naszej szkoły. Również impreza „Festiwal umiejętności” o którym już pisałam w czerwcu odbyła się dzięki ogromnemu zaangażowaniu rodziców. Udało się też pozyskać dwoje wspaniałych wolontariuszy, którzy z oddaniem, ogromną odpowiedzialnością i zaangażowaniem udzielali pomocy w nauce z matematyki i języka angielskiego naszym uczniom. Natalia Konieczna - studentka filologii angielskiej, oraz Szymon Jankowiak maturzysta, przynajmniej raz w tygodniu, czasami dwa razy, poświęcali swój czas młodszemu kolegom, nierzadko wykazując się cierpliwością, której mogliby im pozazdrościć wykwalifikowani nauczyciele. Dziękuję im w imieniu wszystkich uczniów, którym pomogli i mam nadzieję nadal będą pomagać. Kolejnymi sprzymierzeńcami byli: kierownik Gminnego Ośrodka Profilaktyki pan Jaromir Zieliński, który między innymi pomógł w

organizowaniu cyklu szkoleń nieodpłatnie użyczając sali, sponsorzy słodczy i napojów na zajęcia w czasie ferii, oraz na „Festiwal”, czyli przemili panowie o wrażliwych sercach z hurtowni „Jotmar”, cierpliwe panie z naszego SAPO wspierające program od strony księgowości, pan Rafał Grochowina, który podrzucał nam czasami w prezencie drożdżówki w czasie zajęć, oraz koleżanki wspierające życzliwością i zrozumieniem. Nie wiem czy kogoś nie pominęłam, jeżeli tak to przepraszam, wszystkim serdecznie dziękuję z nadzieją, że też odczuwali radość pomagając. Działo się wiele dobrego i nadal może się dziać mimo, że realizacja programu dobiegła końca. Tak jak pisałam w czerwcu, jest zmęczenie ale i ogromna satysfakcja, poczucie większej sprawczości i przetarcia nowych szlaków dla działań wspierających i poszerzających ofertę szkoły. Niech to ostatnie zdanie będzie zaproszeniem do współpracy dla wszystkich, którzy choć troszkę czują się odpowiedzialni za to co dzieje się z dziećmi w naszej gminie, mają odrobinę niezagospodarowanej energii i pomysłów, nie poddają się z powodu chwilowych trudności i obowiązkowo są optymistami na pewno okaże się, że możliwości jest wiele.

Autorka i koordynator programu:
Krystyna Nawrocka



I po feriach...

Tegoroczne ferie minęły jak zwykle za szybko. Główny organizator wypoczynku dla dzieci w gminie Wronki, czyli Wroniecki Ośrodek Kultury - zaproponował szereg zajęć w swym planie. I chociaż często nie różniły się one od zwykłych całorocznych zajęć, to jednak cieszyły się sporym zainteresowaniem. Instruktorzy WOK wspominają, że znakomitym pomysłem okazały się zajęcia dla dzieci na wsiach. Tym razem nie dzieci do miasta, ale instruktorzy na wieś wyjechali, bo tak było po prostu wygodniej dla dzieci i po prostu taniej.

Roman Cichy mile wspomina swoje zajęcia plastyczne, podkreśla, że dzieci chętnie uczestniczyły w zajęciach, a niektórzy sołtysi szczególnie przyłożyli się do tego, by dzieci wiedziały kiedy jakie zajęcia się odbywają. Zadowolony ze swych zajęć jest także Jan Mamet, nasz zapalony warcabista- szachista, który pewnie sam podsumuje swe zajęcia, bo zawsze robi to skrupulatnie i szybko.

Pani Gabriela Dura z biblioteki podkreśla, że w tym roku dzieci wykazywały większe zainteresowanie głośnym czytaniem bajek, co jest ostatnio modne, i dobrze!

Ferie się zakończyły, a organizatorzy powinni już pomyśleć o wakacjach letnich.

G.K.

Wieczór poetycki w muzeum

Kolejny styczniowy czwartkowy wieczór poetycki w muzeum upłynął pod znakiem poezji dla dzieci. Krystyna Tomczak radna Rady MiG Wronki, pedagog szkolny z Zespołu Szkół nr1 na Zamościu oraz była redaktorka Wronieckich Spraw, znana ze swej regionalnej pasji czytała swoje wiersze poświęcone naszemu miastu. Kilka lat temu we Wronieckich Sprawach ukazywały się cyklicznie na stronie dla dzieci wierszyki, które w kolejności alfabetycznej opisywały ważne

wronieckie miejsca, ludzi związanych z miastem. Tym razem pani Krystynie pomagały recytować wiersze dzieci jej byli uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 2 we Wronkach. Na spotkanie zaproszeni zostali również ludzie na stałe zapisani w historię Wroniek - obecny był Eligiusz Grupiński obecnie nestor sławnego wronieckiego rodu, kojarzony z zegarmistrzostwem, który opowiadał o mieście.

Kolejny wieczór poetycki w ostatni czwartek lutego. Zapraszamy. G.K.



WRÓCIMY DO TEMATU W TERMINIE PÓZNIJSZYM...

Minęły trzy miesiące od oddania do użytku hali sportowej przy wronieckim gimnazjum, obiektu nowoczesnego, wybudowanego za gigantyczną kwotę 5,6 mln PLN.

Mikołajkowy termin oddania jej w użytkowanie nie oznaczał, że została nam dana w prezencie ani też, że społeczeństwo długo nie będzie partycypować w kosztach budowy i utrzymania (spłata zadłużenia, odsetki, uzupełnienie podstawowego wyposażenia, utrzymanie, energia, ogrzewanie itp.)

Nie dziwimy się więc, iż niektóre grupy, podmioty, osoby prywatne mają w tej sprawie pytania. Pytania proste, na które chcielibyśmy uzyskać odpowiedzi i o ile tych pierwszych przybywa, to na drugie nikt się nie kwapi odpowiedzieć. Burmistrz poproszony jeszcze przed otwarciem nie pozwolił ich zadać, gdyż wiadomo, trzeba to wszystko przygotować. Po otwarciu również z czasem nie było najlepiej. Później wigilia, koniec roku, lekarze, katastrofa pod Miałami, przeziębienie, budżet. Prosił cierpliwie czekać, a pytań przybywa i rodzą się następne. Jest zastępca, który sporo czasu spędzał z przedstawicielami wykonawcy, też mógłby coś na ten temat powiedzieć, ale jest małomówny i nie-

śmiały. Tak chyba z natury już. Uroczą pani Jadwigę również powinna być wtajemniczona z racji funkcji i elokwentnie dać odpowiedź prasie lokalnej, czyli społeczeństwu.

Piętro wyżej siedzi (czasami) pan Sakowski i też mógłby co nieco szepnąć, ale burmistrz zabronił, tak jak rzecznikowi, którego przecież do tych spraw niedawno powołał.

Sala na pewno będzie w kręgu zainteresowania społeczeństwa z naturalnych powodów. Nie trzeba przypominać ile było problemów z lokalizacją. I nie chodzi o to, że stoi tam gdzie stoi, lecz odbyło to się bez poszanowania racji Komisji Oświaty i Kultury, bez wysłuchania wuefistów, a nawet z dużą dozą ignoracji ich wniosków i postulatów. Ale cóż mieliśmy członków zarządu, którzy znali się na wszystkim i nie wysilając się zbytnio forsowali co chcieli wg własnej koncepcji wydatkowania środków publicznych (z przykaskiem większościowego klubu Rady MiG). Boisko sportowe przy gimnazjum to nawiązanie do radosnej twórczości PRL-u. Jeszcze się dzieci nie nacieszyły, a już do remontu (skocznia, nawierzchnie, bramki) czym kosztem? A boisko w Biezdrowie? Z podłogą w „dwójce” też różowo nie wyglądało.

W nowym obiekcie niedoróbek

sporo. Niektóre nieodwracalne. Kilku centymetrów brakuje, ażeby siatkarze mogli rozegrać mecze ligowe. Czy tak było w projekcie? Nie wiemy, nie ma komu zadać pytania, konferencji nie ma. Gala była przednia, tyle że panowie w elegancko uszytych garniturach i ślicznie zawiązanych krawatach nie mówili o trudnościach, gdyż dla większości odejście od stołu oznaczało koniec zainteresowania obiektem. A gości było sporo. Jeden z nich mówił, że tylu głośników to nie widział na koncercie Petera Gabrieli. Nawalone tego ile się dało i gdzie się dało. Czy było to w projekcie? Ile kosztowało?

Zapotrzebowanie na uprawianie sportu na sali jest duże. Można się było tego spodziewać. Prym wiedzie piłka nożna, co oczywiste, zaraz po niej siatkówka i tenis. Do tej pierwszej dyscypliny brakuje bamek, piłkochwyty (ew. band), do drugiej wspomnianych kilku centymetrów. Jest za to wszystko do ręcznej ale we Wronkach nie było, nie ma i chyba nie będzie drużyny. Niewiele czasu upłynie, a na terenie miasta stanie kolejna sala. I to dla dzieci i młodzieży uczącej się jest cenne. Nawet bezcenne!

Tyle, że ilość uczących się i mogących ćwiczyć jest ograniczona. Wiek również.

I na koniec sprawa, która budzi spo-

Okolice sportu

ro niepokoju wśród działaczy klubów, związków i organizacji sportowych. Istnieją obawy, że oddanie tej niewykończonej do końca hali pograży dofinansowanie kultury fizycznej i sportu w 2004 roku. Brak strategii rozwoju sportu rekreacyjnego i kwalifikowanego, orientacji o stanie posiadania, analiz i wypływających z nich wniosków jest przerażający i świadczy, iż dla komórki za tę działkę w urzędzie odpowiedzialnej drzwi do zjednoczonej Europy są zamknięte. Przepiękne kolorowanki o nazwie „Plan zagospodarowania Olszynek” ugrzęzły w szufladach pękających w szwach od podobnych. Czy były wykonane społecznie? Za ile? A na podnoszeniu poziomu sportowego od żaków do seniorów powinno nam zależeć i cel ten powinien przyświecać wszystkim. Działania organizacji winny być wsparte znaczącą pomocą ze strony samorządów lokalnych (porozumienie marszałka sejmiku z prezesem WZPN z września 2001). Piękny i bezpieczny stadion oraz silna drużyna to również pozytywna wizytówka miasta, gminy, szkoły, wsi a ich działacze wsparci autorytetem i finansami samorządów poprawią znacznie jakość i wizerunek „Małych Ojczyzn” przy wejściu Polski do zjednoczonej Europy.

Tadeusz Hojan

Turniej Brydża Sportowego

W dniu 4 grudnia 2003 r. w Domu Kultury Służby Więziennej rozegrany został I Turniej Brydża Sportowego. Organizatorami i gospodarzami turnieju byli emeryci i renciści Służby Więziennej z Wroniek, a patronat nad imprezą objął dyrektor Zakładu Karnego we Wronkach ppłk Lech Rzepecki. Do gry zaproszono przedstawicieli Klubów Brydżowych z Pniew, Sierakowa i Międzychód. Ogółem wystartowało 28 zawodników, w tym dwie przedstawicielki płci pięknej.

Turniej wygrał Lech Rzepecki. Kolejne miejsca zajęli: Jerzy Krzyżański, Lech Szymczak i Roman Gralak. Panie uplasowały się w środkowej części tabeli.

Podczas turnieju panowała sportowa i koleżeńska atmosfera. Wszyscy uczestnicy podkreślali fachową organizację imprezy i bardzo sprawną obsługę sędziowską, którą gościnnie sprawowali państwo Nina i Józef Kaczmarczykowie z Sierakowa. Mamy nadzieję, że turniej wejdzie na stałe do kalendarza działalności sportowej Zakładu Karnego.

Roman Gralak